

SŁOWO

WILNO, Wtorek 29 lipca 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2. Ad. Mickiewicza 4. otwarta od godz. 9 do 4. Telefon: Redakcji 17.82, Administr. 2.28.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa naliczana ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
BIENIAKONIE — Bulek Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKUSZY — Bulek Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność”.
KLIDA — ul. Suwalska 13, S. Ma.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Hock St. Michałowski.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauc.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bederski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 17.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczeńska.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry jednodzielnym na stronie 2-ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

VOLDEMARAS ARESZTOWANY wieści z Włoch

ECHA STOLICY

KROL WIKTOR EMANUEL NA ZIEMIACH ZGROZY.

AUDJENCJE, PRZYJAZDY WYJAZDY.

W takim „okolicznościowym” artykule o Voldemarasie z okazji jego aresztu i deportowania do Kretyni, nie wiele można powiedzieć ponadto cośmy już pisali w chwili, gdy ten dyktator kowieński zmuszony był do opuszczenia swego stanowiska rządowego. Fakt aresztu nie może być w żadnym wypadku traktowany jako moment przełomowy, a wobec poprzedzającego faktu ustąpienia Voldemarasa, sam jest raczej epizodem walki, bardziej personalnej niż ideowej, pomiędzy rządem obecnym i dawnym dyktatorem. — Walka ta musiała się znacznie zaostreżyć skoro przybrała już takie formy jak areszt i deportacja. Z innej jednak strony otrzymujemy wiadomość, że można tę walkę uważać za dopiero się rozpoczynającą. Przedwcześnie jest zatem pisanie nekrologów politycznych Voldemarasa, bo trudno przewidzieć, co nam litewskie jutro przyniesie. — Ci wszakże co z okazji aresztu zamykają okładkę z nadpisem: „Voldemaras” i widzą w byłym dyktatorze Litwy same strony ujemne, albo czynią to umyślnie, jak w Kownie, albo przez nieświadomość, jak w Polsce.

Voldemaras jest niewątpliwie nawiątyniejszą jednostką z pośród tych, którzy rządili Republiką Litewską. Inteligentny, zdolny, ambitny, wykształcony i nade wszystko konsekwentny w swych posunięciach, ogarniający szerokie horyzonty polityczne. — Dlaczego się zatem zatamował? — Pisałiśmy już o tem z okazji jego ustąpienia: wziął na siebie ogromne brzemień zruśnienia polityki litewskiej z martwego punktu i nie podołał temu zadaniu. Ponieważ wiele się spodziewano — tem większe było rozczarowanie. Chodziło tu oczywiście o politykę zagraniczną, a ściślej o sprawę wileńską.

Voldemaras był pierwszym, który spróbował przekreślić osiem lat kompletnego zastoju i bezmyślnej frazeologii Kowna. Już w kilka dni po dościci do władzy udzielił wywiadu prasie, w którym oświadczył, że nie będzie unikał bezpośrednich układów z Polską. Przerastając niewątpliwie o głowę swych poprzedników na stanowiskach ministrów spraw zagranicznych, w równym stopniu przerastał najbliższych swych doradców i współpracowników. Walczył z ogromnymi trudnościami, z zakorzenionym szablonem, z rozkrzyczaną opozycją.

Dla warunków w jakich pracował charakterystyczne jest, że też sama opozycja lewicowa, na którą dziś z wodu różnych wynurzeń i artykułów, czy to „starego warszawianina”, czy też byłego prezydenta państwa, a leadera ludowych socjalistów na Litwie, Griniusa — prasa polska tak lubi się powoływać — też sama właśnie opozycja najgłośniej krzyczała podczas konferencji w Królewcu, że „Voldemaras sprzedaje Wilno Polakom”!

Voldemaras nie znajdował nigdzie poparcia swych planów, stąd zygzał tej krzywej linii w jego rokowaniach z Polską. Być może nikt lepiej od samego Voldemarasa nie wie do czego doprowadziło Litwę jednostronne, nie nastawienie psychologii państwowej, zoologiczny nacjonalizm i ośmielna propaganda. Voldemaras w przeciwieństwie do krikaczowskiej opozycji był jednym z najwybitniejszych reprezentantów tej niebezpiecznej grupy, która szczerze pragnie odzyskania Wilna. Rozumiał on, iż droga w tym kierunku prowadzi nie tylko przez zmianę taktyki politycznej, ale przez reformę całego państwa: bo Litwa bez Wilna nie może być podobna do Litwy z Wilnem. Ale Voldemaras nie sprostał zadaniu, cała jego linia się zatamowała, powrócił do utartych i beznadziejnych dróg polityki zagranicznej, która się stała już tradycyjną na Litwie. To ziamowało jego dyktaturę. Nie pomógł

wszystkie reformy wewnątrz kraju i wszystkie sukcesy.

Niewątpliwie Voldemaras w znacznym stopniu przyczynił się do unormowania stosunków i wzrostu dobrobytu w państwie. Przedewszystkiem walka z sejmowadztwem i partyjnictwem przeprowadzona była logicznie i konsekwentnie: rozpedził sejm i nie dał się mu nadal zbierać. Wykazał całą słabość tej instytucji, która nie mogła się zdobyć na samoobronę i którą opuścili zaraz te „szerokie masy”, jakimi każdy sejm lubi się zastaniać. Zasadniczy przeciwnik reformy rolnej, nie mógł przywrócić dawnych stosunków w rolnictwie, w każdym razie przeprowadził „reformę reformy rolnej” i oddał część ziemi wywłaszczonym majątkom. Jeszcze podczas współpracy Daukantasa i Plechowicza skutecznie wytrzebił szereg się komunizm, a był okres kiedy bez pardonu rozstrzeliwano bolszewików. Charakter Voldemarasa i jego personalne, że się tak wyrazimy właściwości zjednały mu wiele wrogów, rządził po dyktatorsku przekraczając kompetencję. — Urzędowym powodem jego dymisji były właśnie te „przekroczenia kompetencji”. Ale Litwa Kowieńska darowałałaby mu te przekroczenia i wszystkie inne wykroczenia, i jego wrogowie nie mogliby do głosu i sam prezydent Smetona nie ośmieliłby się podpisać aktu dymisji, gdyby Voldemaras wygrał największą stawkę, gdyby w ten czy inny sposób potrafił posunąć naprzód, jeżeli nie rozwiązać całkowicie problemu Wilna i stosunków z Polską, zerwać z męczącym wszystkich notorycznym prowizorjum, stanem wojny i stanem wyciekowania. Tego Voldemaras nie dokonał...

Dziś został aresztowany. — Dowodzi to jego niezwykłej żywotności i nieugiętości. Nie poszedł na żaden kompromis, nie przyjął nawet teki ministra spraw zagranicznych, ani profesury w uniwersytecie, nie zadowolili się pisanem urzędowych książek o Kłajpedzie i Wilnie. Voldemaras zaczął działać od wewnątrz i skrycie przeciwko rządowi. Tu mu można zarzucić zupełną obiektywność, że nie wszystkie jego posunięcia brały swój początek z pobudek ideowych. Przeciwnie, rozgoryczony, pełen nienawiści i animozji osobistych, prowadził walkę w znacznym stopniu personalną, często zwalczając ludzi a nie kierunek polityczny przez nich reprezentowany. Dufny we własną aurę byłego dyktatora, pewny swoich zwolenników zadziarał coraz bardziej. To, co go spotkało przed kilku dniami musiało się stać już dawniej, widocznie jednak rząd Tubialisa obawiał się Voldemarasowych stronników. Wykonywano konspiracyjne spiski, aresztowano „szaulisów” i oficerów, ale samo Voldemarasa nikt nie tknął i nawet obawiano się usunąć go z rządowego mieszkania, gdzie mieszkał zupełnie bezprawnie. — Czy przebrała się czarna ciemność obecnego rządu? — Czy też wykryto jakiś nowy poważniejszy spisek antyrządowy? Różne o tem chodzą pogłoski. Sam premier Tubialis w wywiadzie udzielonym korespondentowi „Siewodnia” mówi o tem w sposób mglisty powołując się na jakieś oświadczenia Voldemarasa w „Lietuvos Zinios” — co się nie wydaje być istotnym powodem aresztu.

Na pytanie: co dalej będzie robił Voldemaras? — można nieomal z całą pewnością twierdzić, że będzie prowadził konspiracyjną akcję przeciwko obecnemu rządowi. Dowodzi tego zarówno jego poprzednia działalność, jak również jego zachowanie w chwili aresztowania. Od wyniku tej akcji zależeć będzie, czy możemy oczekiwać nowych a doniosłych wypadków w Kownie.

Jak aresztowano prof. Voldemarasa

Obecnie dowiadujemy się o szczegółach aresztowania i zesłania b. premiera Litwy prof. Voldemarasa.

W czwartek wieczorem, po powrocie ze spaceru został Voldemaras u siebie grupę funkcjonariuszy policji z kierownikiem komisariatu na czele.

Początkowo Voldemaras nie chciał puścić ich do mieszkania, jednak ustąpił po okazaniu mu następującego dokumentu, podpisanego przez komendanta Kowna i powiatów „Na mocy par. 8 rozporządzenia o bezpieczeństwie publicznym rozkazuję wysłać prof. Voldemarasa na 1 rok z Kowna do okręgu Kretingeńskiego pod nadzór policyjny, a to z racji tego, że zachowanie się jego zagraża bezpieczeństwu publicznemu.

Po wręczeniu tego dokumentu kierownik komisariatu oświadczył tonem stanowczym:

Chodźmy... Nie mniej stanowczo odpowiedział i Voldemaras:

Nigdzie nie pójdę... nigdzie nie pojadę. Po odpowiedzi takiej komisarz zwrócił się do Voldemarasa tłumacząc bezcelowość stawiania oporu lecz ten nie bacząc na napomnienie rzucił się do telefonu. Okazało się że obydwa aparaty telefoniczne, a nawet aparat w sekretnym gabinecie profesora są nieczynne. Oburzyło go ostatecznie.

— Stanowczo protestuję przeciwko tego rodzaju aktom gwałtu, zawołal, wyłączenie aparatów uważam jako bezprawie.

Niezadowolony tem komisarz odczytał rozkaz aresztowania, w odpowiedzi na co z ust b. premiera posypały się pod adresem policji przekleństwa i wyzwiska.

— W rozkazie — oświadczył aresztowany — nie wskazano mego tytułu ani stanowiska, które zajmuję. Należało zaznaczyć, jeżeli to miało się odnosić do mnie, że aresztowany ma być premier i minister spraw zagranicznych Voldemaras.

Po wysłuchaniu tego komisarz oświadczył: — Pan jest aresztowany. Proszę podpisać protokół.

Widząc, że nic nie pomoże Voldemaras wziął pióro i podpisał na rozkazie aresztowania: Premier i minister spraw zagranicznych Voldemaras.

Na zwróconą sobie uwagę, że należy już jechać, gdyż szkoda czasu, rozgniewany Voldemaras krzyknął:

— Zaznaczyłem już, że nigdzie nie pojadę i nie ruszę się z tego miejsca.

Widząc, że Voldemaras zamierza spełniać swoje pogroźki i nie myśli zrywać się do podróży, komisarz stanął na baczność i oświadczył uroczyście:

W imieniu republiki proponuję panu w przeciągu trzech minut przygotować się do drogi w razie oporu zmuszony będę użyć przemocy.

Voldemaras poddał się:

— Nie mogę przecież zostawić żony nawet bez telefonu, powiedział złamanym głosem.

Obiecuje panu — uspokoił komisarz — że w pół godziny po naszym wyjeździe telefon będzie już działał.

Wówczas Voldemaras zaprosił jako świadka przechodzącego urzędnika banku, poprosił opiekunów gabinetu i bibliotekę, cznie pożegnał się z żoną, która go przeganiała na drogę, poczem wyraził chęć zabrania z sobą przybranego syna, który jak wiadomo był przedtem ranny.

Prośbie tej odmówiono:

Pod konwojem policji udał się następnie b. premier do autobusu, którym odjechał do m. Salanty pow. kretynęńskiego.

Po upływie 20 minut telefon w mieszkaniu deportowanego funkcjonował.

Pierwszym numerem z jakim połączyła się pani Voldemarasowa natychmiast po uruchomieniu aparatów było... sowieckie przedstawicielstwo.

VOLDEMARAS I ANTYPOLSKIE EKSCESY

Z Kowna donoszą: Krają tam pogłoski, że jednym z powodów aresztowania i deportowania Voldemarasa był zatarg jego z generalnym sekretarzem ministerstwa spraw wewnętrznych pułkownikiem Sztencelise. Voldemaras wystąpił rzekomo niezwykle ostro przeciwko polityce rządu, która dopuszczała do znanych ekscesów antypolskich w Kownie, prztem miał oświadczyć publicznie, że całkowita wina za te ekscesy spada wyłącznie na pułkownika Sztencelisa. — Obecnie mimo wywiezienia z Kowna, Voldemaras będzie tam stawiony ponownie przed sądem dn. 31 bm. z oskarżenia publicznego za te słowa. — Sprawa przedstawia się niezwykle zawiłe z punktu widzenia prawnego i budzi ogromną sensację, ponieważ był dyktator Litwy przedstawicielem ma dowody winy kowieńskiego ministra w ekscesach antypolskich.

RZYM. (PAT) Król zwiędził miejscowości Rapallo, Barilo, Rionero, Atella i Acerenza, gdzie w towarzystwie miejscowego biskupa obejrzał mocno uszkodzony kościół. Następnie król udał się do Gerace i Maschito. Wszędzie ludność witała go entuzjastycznie. W Venosa zebrali się tłumy ludności okolicznej i urządzili na cześć króla owację. Podobnie było w Melfi. Po obejściu najbardziej zniszczonych części miasteczka, król udał się na stadion sportowy, gdzie złożeni pod dwoma namiotami są ranni, którzy ze szczerem wzruszeniem witali króla. Po południu król udał się do Gandela, Accadia i Ansano, gdzie również był przedmiotem gorących owacji ze strony publiczności. W Villanuwa uratowano w obecności królewskiej 4 letnią dziewczynkę. Wszędzie ludność okazuje królowi dowody przywiązania i wdzięczności.

Minister robót publicznych w szpitalu Czerwonego Krzyża spotkał się z księżną Apulji, która prowadzi energiczną akcję ratunkową i rozacza pełną serdeczności opiekę nad rannymi.

Podczas ulewnej deszczu król przybył do Melfi i zatrzymał się na Piazza Mercato, gdzie rozstawiono namioty dla bezdomnej ludności. W jednym z takich namiotów urodziło się własne dziecko, któremu matka na pamiątkę odwiedzin króla nadała imię Wiktor. Oglądając zrujnowaną część miasta, król zauważył, że najbardziej zniszczone są domy, odbudowane po trzęsieniu ziemi, które nawiedziło Melfi w r. 1851, prztem zaznaczył, że rozwój miasta powinien pójść w innym kierunku, a przy budowaniu domów na innem miejscu należy stosować specjalne konstrukcje aseismiczne, t.j. odporne na działanie wstrząsów w ziemi. Król odwiedził szpital, zatrzymując się przy każdym łóżku i interesując się stanem rannych, szczególnie dzieci i kobiet.

Władze wydały zarządzenia, mające na celu uniemożliwienie rabunku pod osłoną akcji ratunkowej. Wolno przeszukiwać gruzы jedynie pod kontrolą czynników działających z ramienia władz.

Nad całem terytorjum, dotkniętem przez trzęsienie ziemi, szalała przez dwie godziny gwałtowna burza, utrudniając w znacznym stopniu akcję ratowniczą.

CUDOWNE OCALENIE 3 DZIEWCZYNEK Z POD GRUZÓW.

Wyteżonym wysiłkiem straży pożarnej i policji udało się dziś z pod zwalisk jednego z domów wyratować trzy małe dziewczynki, w wieku między 6 a 8 rokiem życia. Dziewczynki, zupełnie wyczerpane fizycznie, nawpół omdlałe, przez szereg dni znajdowały się pod gruzami. Wołania ich o pomoc nikt nie dosłyszał.

Dopiero dziś przypadkiem dotarli do nich strażacy i funkcjonariusze policji, zajęci uprzątnięciem gruzów.

Dwie dziewczynki prócz lekkich skaleczeń skóry nie odniosły poważniejszych uszkodzeń, trzecia dziewczynka ma złamaną nogę.

Dowiedziawszy się o tem cudownem uratowaniu dzieci, król udał się do szpitala, w którym dziewczynki zostały umieszczone, rozmawiał z nimi i ucałował. Dziewczynki odpowiadały szepem, gdyż są zupełnie wyczerpane.

ORGANIZOWANIE AKCJI RATUNKOWEJ.

Włoski Czerwony Krzyż zorganizował wszechstronną akcję ratunkową na terenach dotkniętych trzęsieniem ziemi. Wszędzie są prowadzone prace przy usuwaniu gruzów, prztem ciągle zdarzają się wypadki odkopania żyjących jeszcze osób, które w ten sposób cudem unikają śmierci.

Trzęsienie ziemi w Salzburgu

WIEDEN. (PAT) W nocy z soboty na niedzielę o godz. 0.40 odczuło w Salzburgu trzęsienie ziemi, które trwało 3 sek. Wstrząsy nie wyrządziły żadnych szkód.

Demokraci niemieccy zorganizowali się

BERLIN. (PAT) Wrzenie, panujące w szeregach niemal wszystkich stronnictw politycznych w Niemczech, zakończyło się tymczasem powstaniem nowej z kolei partii politycznej. Gdy wszelkie porozumienie między partjami mieszczańskimi stało się niemożliwe, zebrała się w ostatnich dniach w Berlinie prawie nieopozycyjna grupa polityków i wzorując się na konserwatystach postanowiła utworzyć nowe stronnictwo pod nazwą „partja państwo woli Rzeszy Niemieckiej”, biorąc za podstawę organizację niemieckiej partji demokratycznej, która jako taka ma być zlikwidowana.

W tym celu zbierze się w najbliższą środę naczelny komitet niemieckiej partji demokratycznej na naradę. Większa część partji demokratycznej pójdzie za przykładem swych przywódców i wstąpi do szeregów nowej partji. Formalne rozwiązanie partji demokratycznej nastąpi prawdopodobnie dopiero po wyborach.

Partja państwowości Rzeszy powstaje netykto z inicjatywy przywódców stronnictwa demokratycznego, lecz również i naczelnego kierownictwa Zakonu Młodoniemieckiego. Obok organizacji naczelnych władz nowego stronnictwa ma być przeprowadzony podział kierownictwa na pozaparlamentarne i parlamentarne. Pozaparlamentarne kierownictwo partji ma być powierzone wodzowi Zakonu Młodoniemieckiego Mahraunowi, natomiast w Reichstagu występować będą w imieniu stronnictwa jako przywódcy partji dr. Dietrich i Koch.

Egipt w przededniu rewolucji

Kairo jest przepełnione wojskiem. Rząd chce zrzucić odpowiedzialność za wybuch rozruchów na partję Wafd.

Agitacja wafdystów wśród wojska jest bardzo silna, rząd zaś jest zdania, że może liczyć na jego lojalność i postanowił stanowczo wszelkimi środkami bronić porządku wewnętrznego i życia cudzoziemców.

Wszystkie oznaki wskazują na to, że Egipt znalazł się przed ruchem rewolucyjnym i zaciętą walką między królem i partją Wafd, której jedynym celem politycznym jest zapewnienie Egiptu dla Egipcjan i usunięcie wszelkiego wpływu zagranicy.

Przyznają też otwarcie, że wafdycy zamierzają zdetronizować króla i obwołać republikę, albo obrać nowego króla.

Bojkot towarów sowieckich

NOWY YORK. (PAT) Konferencja ochrony pracy robotniczej rozpoczęła kampanję, zbierającą do wprowadzenia zakazu importu do Stanów Zjednoczonych towarów sowieckich. Konferencja spodziewa się dopiąć tego celu w drodze nowej ustawy celnej, dotyczącej towarów, produkowanych przez robotników, odbywających kary ciężkich robót, względnie pracujących pod przymusem.

Pogłoski o próbie ucieczki Voldemarasa

Droga okólna nadchodzą z Kretyni, miejscowości Voldemarasa, sensacyjna wiadomość o nieudanej próbie wywiezienia b. dyktatora do Kowna dla celów, o których krają jaknajfantastyczniejsze pogłoski.

Niedzielną nad ranem przed dom proboszcza w Kretyndzie gdzie przebywał Voldemaras, zajeżdża auto, z którego wysiadło dwóch znanych działaczy opozycyjnych, a przyjaciel Voldemarasa, dziennikarz Widalis i Adam Muranis.

Voldemaras odjechał samochodem w drogę do Kowna lecz policja zaalarmowana o zniknięciu Voldemarasa wszczęła pościg, zatrzymała zbiega na 6 km. od Kretyni i zawiadziła o drogi.

Natychmiast wydano zarządzenie wzmożenia ochrony zesłania i uniemożliwiono mu porozumiewanie się ze światem.

Więś o nieudanej ucieczce Voldemarasa szybko rozpowszechniła się i poczęto mówić o planowanym zamachu stanu.

Jednocześnie nadeszły wiadomości o aresztowaniu w Koszdarach 7 oficerów u których znaleziono korespondencję z Voldemaraszem, omawiającą sprawę powstania.

Dziś w południe przybył do Krakowa samochodem z Zakopanego premier Sławek i po krótkim pobycie odjechał o godz. 15.30 w kierunku Warszawy.

P. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski przyjął w dniu dzisiejszym bawiącego w Warszawie ekonomistę tureckiego prezesa tureckiego Touring-Clubu Rechid Salvet Beja.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych p. Alfred Wysocki przyjął w dniu dzisiejszym charge d'affaires Niemiec p. Rintelena, a następnie nuncjusza apostolskiego msgr. Marmaggi.

P. minister rolnictwa Janta - Polczyński wyjechał w niedzielę 27 bm. w podróż inspekcyjną po województwie białostockim. Powrót p. ministra spodziewany jest w dniu dzisiejszym wieczorem.

DEPESZE KRÓLA WŁOSKIEGO.

WARSZAWA. (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki otrzymał od króla włoskiego następującą odpowiedź na depeszę w związku z katastrofą trzęsienia ziemi w Italii.

Jestem głęboko wzruszony uczuciami sympatii, jaką w imieniu własnem i narodu polskiego zechciał Pan wyrazić w tej bolesnej chwili. (—) Wiktor Emanuel.

Jednocześnie minister spraw zagranicznych p. Dino Grandi przesłał p. ministrowi spraw zagranicznych Zaleskiemu depeszę następującą treści:

Kondolencje, jakie Wasza Ekscelencja zechciała przesłać w imieniu swoim i rządu w związku z bolesnem wydarzeniem, które dotknęło ludność południowej Italii, bardzo mnie wzruszyły. Dzięki Waszej Ekscelencji i prośbę, by zechciała przekazać rządowi polskiemu uczucia głębokiej wdzięczności królowi włoskiego i mojej (—) Grandi.

PRYMAS POLSKI W CZĘSTOCHOWIE.

CZĘSTOCHOWA. (PAT) Przybył do Częstochowy prymas Polski ks. kard. Hlond. Towarzyszy mu ks. kapelan Mendlewski z Poznania. Na spotkanie ks. kardynała wyjechał do Herbów Polskich ks. biskup Kutina, a na dworcu w Częstochowie powitał go przeor Jasnej Góry C. Markiewicz. Ks. kardynał zamieszkał w przygotowanych dla niego apartamentach Jasnej Góry, gdzie będzie prowadził rekolekcje kapłańskie do dnia 1 sierpnia.

POMNIK MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W WARSZAWIE.

POZNAN. (PAT) W bardzo uroczysty sposób odbyło się wczoraj odsłonięcie pomnika Marszałka Piłsudskiego na dziedzińcu cytadeli poznańskiej, obok koszar. Około godz. 9-ej rano na obszernej dziedzińcu ustawili się kompanie honorowe załogi poznańskiej, frontem do zasłoniętego jeszcze pomnika. Przybyli również oddziały przysposobienia wojskowego, powstańcy i wójacy, oficerowie rezerwy, wojskowi i t.d. Około godziny 10 przybył na uroczystość p. minister komunikacji inż. Kuehn, następnie gen. Orlicz - Dreszer, jako przedstawiciel Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Marszałka Piłsudskiego.

Przybyli dalej naczelnicy miejscowych władz z p. wicewojewodą dr. Tyłowiczem i prezydentem miasta Ratajskim na czele, konsulowie Francji i Czechosłowacji oraz liczna publiczność. Na wstępie przemówił krótko dowódca OK gen. Dzierżanowski, kończąc okrzykiem na cześć Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, poczem dokonał odsłonięcia pomnika. W chwili odsłonięcia pomnika rozległy się dźwięki hymnu narodowego oraz 21 strzałów armatnich. Następnie gen. Orlicz - Dreszer wypuścił kilka gołębi pocztowych z depesząmi hołdowniczymi do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i p. Marszałka Piłsudskiego, poczem odbył się wylot kilkuset gołębi.

POLSKA AWIONETKA W WARSZAWIE.

WARSZAWA. (PAT) Punktualnie o g. 10.43 wylądował w Warszawie pierwszy polski pilot Stanisław Płoczyński z mechanikiem Władysławem Korbelem na awionetce RWD2. Drogę z Poznania, wynoszącą 286 km lotnik przebył w godzinie i 59 min. Zero madzona publiczność zgromadziła lotnikom gorącą owację. Doręczono im całą naczec kwiatów. W imieniu rządu witał pierwszego polskiego pilota na lotnisku warszawskiem wiceminister komunikacji p. Czapski, który przybył w towarzystwie naczelnika wydziału lotnictwa cywilnego p. Filipowicza. Płoczyński czuje się doskonale i zapowiada start na godzinie 12-tą. Warunki atmosferyczne w czasie dotychczasowego raidu miały niepojemne, prztem najcięższym odcinkiem był Madryt — Sewilla. Na godz. 11.30 spodziewany jest przyłot do Warszawy drugiego pilota polskiego por. Bajana, lecącego na awionetce RWD4.

ECHA KRAJOWE

Sytuacja wyborcza do Rady Miejskiej w Lidzie

Atmosfera wyborcza w Lidzie jest bardzo napięta. Jak dotychczas wiadomo, utworzyło się już osiem list, z tych siedem chrześcijańskich i jedna żydowska. To rozbieżność chrześcijańskich przyczyni się niezawodnie do utraty przez nich około 5 mandatów, czyli w żaden sposób nie utworzy się większości chrześcijańskiej w Radzie, słusznej nam należy, (stanowimy bowiem do 61 proc. społeczeństwa).

Należałoby się więc zastanowić, gdzie tkwi przyczyna takiego stanu, kto bierze odpowiedzialność za to?!. Rozbieżność chrześcijańskich spowodowana została względami politycznymi poszczególnych partii, które albo ludzą się, że zagarną w swe ręce władzę na górze i zużytkują ją dla swych partyjnych celów, albo poprostu chcą się przekonać, jak dalece jeszcze są popularni u nas, — oraz ambicją jednostek.

Tak powstała lista P. P. S. o zabarwieniu wybitnie politycznym i silnej dyscyplinie partyjnej, co się przejawia chociażby w tem, że wszelkie instrukcje otrzymuje z centrali, która nawet przysłała już ludzi na pewne stanowiska w magistracie, — tak powstała lista p. posła Harniewicza, która te same sprawy przeprowadza pod płaszczykiem rozwiązania obecnej sytuacji gospodarczej Magistratu; tak powstała wreszcie lista p. Bergmana, który ją utworzył już tylko dla dogodzenia własnej ambicji. — Trzeźwo patrząc społeczeństwo naukowe doświadczeniem iat ubiegłych, starało się o złączenie tych list, tworząc „Gospodarstwo Zjednoczone Chrześcijańskie”, które powstało jeszcze przed innymi ugrupowaniami i rozwinęło swoją akcję w kierunku skupienia w sobie wszystkich powstałych ugrupowań chrześcijańskich, na podłożu czysto gospodarczym.

Niestety, na połączenie to nie idzie ani P. P. S. ani poseł Harniewicz — względy polityczne nie pozwalają na to, chociaż to jest koniecznym dla względów gospodarczych chrześcijańskiego społeczeństwa, nie idzie też p. Bergman, obecny burmistrz, który koniecznie chce wejść sam do Rady i jeszcze wprowadzić swoich ludzi, by w przyszłości móc bronić słuszności dotychczasowej swojej działalności.

Nie też dziwnego, że społeczeństwo nie mając najmniejszego zaufania do wymienionych ugrupowań, twoży i tworzy własne listy. I tak Lida liczy już ich siedem, obok jednej tylko listy żydowskiej.

Jeżeli chodzi o P. P. S. to chociaż nie prowadzi niemożliwej agitacji, ale co robi ten pan, który mieni się być obrońcą moralności, kościoła, polskości, Państwa, wywołując z lamusa przeszłości brudy i rzucając kalumnie na księdza (księdza dziekana w Lidzie, który jest przewodniczącym „G. Z. Ch.”, na liście do Rady Miejskiej nie figuruje) za to, że ten przeciwstawia się jego partyjności.

Zapomina p. poseł Harniewicz, że robotą swoją sączy w zbiorową duszę tłumu zarazem jak niewiarę w dotychczasowy autorytet kościoła, budzi zawiść i podejrzliwość tłumu do inteligencji wprowadza antagonizm i niezadowolone czyli poprostu wygłada to na robotę nie chrześcijańską a bolszewicką, nie dla dobra moralności, kościoła, polskości Państwa ale tylko partyj.

Czyżby starca obłuda wzięła górę nad młodzieńczym poletem ideału

w tak szczytnych słowach głoszonego przez samego posła Harniewicza? Czyżby ta obłuda zaczęła mu umysł, że nie widzi, co czyni?

I gdybyśmy teraz zapytali, kto jest odpowiedzialny za dotychczasowe rozbieżności ludzkiego społeczeństwa chrześcijańskiego, za dalszą bezsilność Rady wobec wzięcia należytego kierunku pracy w gospodarce miasta?..

Echa pobytu Pana Prezydenta na Wileńszczyźnie

Jak podały komunikaty prasowe w dn. 29. 6. b. r. i dni następnych podczas objazdów P. Prezydenta i zwiedzania Wileńszczyzny, na jednym z etapów a mianowicie, 28 czerwca 1930 r. w Ignalinie, przy okazji zwiedzania miejscowych spółdzielni ogłoszone zostały obok referatu „Państwa Banku Rolnego, referaty ilustrujące obraz spółdzielczości działającej na terenie Wileńszczyzny a skupionej dookoła dwóch z pośród trzech istniejących na Wileńszczyźnie Polskich Związków Rewizyjnych, a mianowicie, Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych O. (Wilno) i Związku Spółdzielni Spożywców O. (Wilno).

Wszystkim tym, których uderzył brak naszej obecności, względnie brak referatu, któryby obrazował pracę naszego Związku i jej rezultaty dotyczące dziesięciu kilku banków i innego rodzaju spółdzielni — wyjaśniamy, że nieobecność ta spowodowana została nie z naszej winy, ani też powodów od nas niezależnych — ale po prostu dla tego, że Wojewódzki Komitet Przyjęcia P. Prezydenta, jako gospodarza nie zaprosił nas, względnie nie domógł nam o tem, że program przewiduje zażalenie P. Prezydenta ze stanem spółdzielczości. Chętnie uczynilibyśmy to — i w ten sposób program byłby wykonany nie połowicznie a całkowicie.

Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych O/Wilno, donosi nam pismem z dnia 25. 7. Nr. 6152, że został on oficjalnie zaproszony — czemu mamy tłumaczyć to pominięcie naszego Związku — nie wiemy. Sądymy, że Pan Prezydent jednakowoż interesuje się wysiłkami polskich sfer gospodarczych, bez względu na przynależność organizacyjną.

Kto tu zawinił — nie wiemy — może

jakichś wyjaśnień dowiemy się i my i Ci którzy w tej sprawie interpetują.

Likwidacja bandy Jamonty w pow. Szczuczyńskim

Przed kilku dniami donosiliśmy o zabiciu w poście słynnego bandyty i komiarkarza Sylwestra Jamonty, który od dłuższego czasu grasował na terenie pow. Szczuczyńskiego, Wołozynskiego, zajmując się przeważnie kradzieżami koni i rabunkami. Okoliczna ludność trzymała była przez cały czas w panicznym strachu przed zbrodnictwami bandyty, który nie cofając się przed niczem, zabił 11 kwietnia r. b. na szosie Ostryna — Nowy — Dwór post. Franciszka Szałwińskiego. Po tem zaborstwie sprytny bandyta zatarł po sobie ślady, tak że odnalezienie i schwytanie go zdawało się być rzeczą wprost niemożliwą. Bandyta Jamont wpał wreszcie w zastawiony nań potrzask, pizeł policjantów.

Jamont urodził się 4 stycznia 1903 r. we wsi Worobie, gm. Sobakińskiej, powiatu Szczuczyńskiego.

Za swą zbrodniczą kryminalną działalność był wiele razy karany przez sąd. Jeszcze w roku 1922 Sąd Pokoju w Augustowie skazał go na 3 miesiące więzienia. Sąd w Szczuczynie w dniu 14 marca 1924 r. na rok więzienia, Sąd Okręgowy w Wilnie 21 VII 1926 r. na 4 lata więzienia, Sąd Okr. w Wilnie 15.II 1927 r. na 3 miesiące więzienia, Sąd Apelacyjny w Wilnie 18.I 1927 r. na 5 lat więzienia. Jamont został wypuszczony na wolność w 1929 r.

Nie mając stałego miejsca zamieszkania przez pewien czas ukrywał się w okolicach wsi Raczowszczyzna, utrzymując stałe stosunki z zawodowym złodziejem, atletem Bolesławem Łuczkiem, nawiązawszy za jego

Zwycięstwo Polski w turnieju szachowym

HAMBURG. (PAT). W ostatniej rundzie turnieju szachowego rozegrało: Holandia — Węgry 2 i pół : 1 i pół, Austria — Norwegia 4:0, Danja — Niemcy pół:3 i pół. Anglia — Szwecja 2:2, Czechosłowacja — Rumunia 2 i pół:1 i pół, Hiszpania — Stany Zjednoczone 1:3, Francja — Lotwa 4:0, Finlandja — Polska pół:3 i pół. Ostateczny rezultat turnieju szachowego przedstawia się jak następuje: Polska zdobyła 48 i pół p. Węgry 47, Niemcy 44 i pół, Austria 43 i pół, Czechosłowacja 42 i pół, Polska zajęła więc pierwsze miejsce.

Zaostrzenie bojkotu antyangielskiego W INDJACH

LONDYN. Związek hinduskich kupców włókienniczych w Bombaju postanowił zamknąć w sobotę na czas nieograniczony sklepy na znak protestu przeciw rządowej polityce ukisku.

Hindusi są zdecydowani przeprowadzić bojkot towarów zagranicznych z całą dokładnością.

Do tego celu zmierza uchwała komisji bojkotowej bombajskiego komitetu kongresu, by zmusić przedalnie bawelniane, pracujące przy pomocy angielskiej, do zaprzestania pracy.

Zamknięcie większej części przedalni bawelny w Bombaju spowoduje podniesienie się liczby bezrobotnych. W kołach administracji angielskiej, panuje z tego powodu znaczne zaniepokojenie.

Kampania komisji kongresu w Lahore przeciw wyszynkom i sklepom z ubraniami zaostrzyła się po przybyciu stu Sikhów z okolicy Amritsar.

Kongres zamierza rozszerzyć kampanię na wszystkie sklepy lub zobowiązać kupców na piśmie, że nie będą sprzedawali żadnych wyrobów angielskich.

Likwidacja sporu o tereny na Rio Grande

MEKSYK. (PAT) Przewlekły spór graniczny między Meksykiem i Stanami Zjednoczonymi, wynikający z kaprysów rzeki Rio Grande, która często zmienia swe łozysko do tego stopnia, że bywają wypadki, iż gospodarstwa, położone nad brzegiem rzeki, znajdują się w jednej części po stronie amerykańskiej a w drugiej po meksykańskiej i odwrotnie, będzie wkrótce zlikwidowany ku obopólnemu zadowoleniu. Mianowicie, na mocy umowy meksykańsko - amerykańskiej koryto rzeki będzie uregulowane na przestrzeni 160 mil angielskich. Koszt regulacji wyniesie zgórą 3 miliony dolarów.

Śmierć 157-letniej murzynki

GUATANAMO (Kuba) (PAT) Zmarła tu Kamila Phaurane, murzynka, urodzona w roku 1773, czyli w chwili śmierci liczyła 157 lat. Przy tej sposobności pisma amerykańskie zaznaczają, że zmarła murzynka pod względem długowieczności zajmowała trzecie miejsce po Chinczyku Li-Chung-Yum, żyjącym w prowincji Szechwan, a liczącym podobno 252 lata i Rosjaninie Iwanie Proszkuniaku, zamieszkałym w górach Uralskich, liczącym 170 lat.

Afera Abrahamowiczowej we Lwowie

DYGNITARZ POLICYJNY Z KRETESEM SKOMPROMITOWANY.

Sledztwo w sprawie aferzystyki Abrahamowiczowej zostało ukończone przez policję, i akta odesłano do prokuratury, a Abrahamowiczową odstawiono do więzienia w Brygidzkiej zraz z Wilhelmem Grifilem, który był jej pomocny w oszustwach.

Jak wykazało sledztwo policyjne, nie wymieniono dotychczas z nazwiska „człowieka dygnitarza policyjnego” z którym Abrahamowiczowa pozostawała w bliskim kontakcie, dowiedziawszy się, że jest ona żoną oficera zapytał pewnego razu jednego z oficerów policyjnych, czy istotnie Abrahamowiczowa jest żoną kapitana z DOK. Oficer ów odpowiedział o tem kpt. Abrahamowiczowi, który zwrócił się wprost do owego dygnitarza z zapytaniem, o co rzecz idzie. Wówczas dostojnik ten oświadczył kapitanowi, że małżonka jego pożywała od aspiranta policyjnego pieniądze i zapytał, czy zgadza się na to, by żona jego została kontingentką policji z płacą 1800 zł. miesięcznie. Kpt. Abrahamowicz propozycję tę odrzucił z oburzeniem, uważając, że nie przystoi, by żona oficera brała na siebie tego rodzaju obowiązki.

Jak już donosiliśmy Abrahamowiczowa grasowała głównie między kupcami; wśród oiar jej spotyka się jednak również i należących do innych zawodów, jak reprezentanci obcych państw, prawnicy, oraz ludzie z najniższych sfer. I tak ponaciągala oszustka m. innymi posługującą swą, pewną przekupkę, żonę karawaniarza i t.p. i to na stosunkowo wysokie sumy, dochodzące do 1000 złotych. Ciągłe jeszcze zgłaszają się nowi poszkodowani, z których kilku, jak np. kucier Dinnar, oraz dyrektor „Bagateli” i właściciel hotelu Warszawskiego, Moszkowicz, któremu Abrahamowiczowa winna została za na jej pokój, rzekło się swych pretensji. W aferę tą wciągnęła również Abrahamowiczowa jednego z urzędników bankowych, z którym widywano ją bardzo często, a który ma być mocno zaangażowany w eskontowaniu stałozowanych weksli.

Abrahamowiczowa pochodzi z Horodnki i jest córką sierżanta b. armii austriackiej, a fakt skandalicznej afery nie jest bynajmniej pierwszym w jej życiu, gdyż 4 lata temu zrobiła prawie to samo w Tarnopolu, tylko że na mniejszą skalę. Gdy Abrahamowiczowej przyjechali do Lwowa była wówczas zwozem małżonki i gospodynii, sama sprzątała i gotowała.

Mąż, który żonę swą bardzo kochał, nie przeczuwał, że znowu powróci ona do swych oszukańskich machinacji, i dopiero przed rokimi, poprawiając w czasie nieobecności żony materac, zauważył pod nim cały stos weksli i zaświadczeń bankowych. Kiedy zdziwiony i przestraszony zapytał żonę, co to ma znaczyć, otrzymał odpowiedź, że weszła w spółkę z kilku ludźmi i zajmuje się obecnie odnawianiem antyków.

By wyciągnąć żonę z tarapatów, Abrahamowiczowi płacił wszelkie jejługi w tem przekonaniu, że zdola uchronić od grożącej jej katastrofy. Niestety nie udało mu się to i kiedy zauważył, że żona nie likwiduje „interesów”, a coraz więcej wierzycieli poczęło nachodzić jego mieszkanie, wszczął kroki rozwodowe. Jak się okazuje, aresztowanie oszustki nie nastąpiło wskutek doniesienia szofera Papary, lecz na podstawie żądania jej męża.

Równocześnie informują, że będący w łączności z tą aferą komendant policji Lwów

miał się nie wrócić z urlopu na swoje dawne stanowisko.

pośrednictwem kontakt z lokalnym światem przestępczym, Jamont stanął na czele szajki, bandycko-złodziejskiej, do której należeli: Adolf Pietruszewicz ze wsi Zarzecznicy, Morozik Michał z Wielkiej-Wsi i Kuźmierz Antoni ze wsi Subaciszki. Szajka ta była istnym utrapieniem dla wieśniaków, z których każdy terrorizowany przez bandytów oddawał im wszystko co miał, jeśli pragnął zachować życie.

Sam herszt bandy — Jamont, zwykle mawiał do kompanów, że w ręce policji żyć wam się nie dostanie. Przyszłość sobie dośkonale przewidział — ponosił bowiem śmierć w walce z policją. Druhnowie Jamonta pozabawieni swego herszta rozpamiętywali obecnie swą przeszłość w kryminalne echa krajowe.

nieraz ciekawszych od samej książki. Mimo to w tekście pozostało dużo odchyśleń od tematu, zawierających co, co Rosjanie dosadnie nazywają: „odsiebiciatna”. Książka przez to nie traci swej wartości „naukowej”; wyzbywa się nużące i nudzące pedanterji, potrąca wciąż o dzień dzisiejszy, którego puls czujemy niemal na każdej stronicy.

André nie daje bynajmniej (jak można było spodziewać się z podtytułu) szlaku monograficznego; książkę przez to można było nazwać raczej dziełami myśli, gdyby tytuł ten nie był za obszerny. Z myśli Asnyka wybiera on jedną tylko jej cechę (bodajże najistotniejszą).

Cechę tę nazywał André „bezdziejowością”. Można ją było nazwać ponadczasowością, ponadformalizmem, abstrakcyjnością i t. p.

Autor wybrał „bezdziejowość”. Wyczuwając wagę każdego słowa, nawet wagę morfologicznych jego cząstek u Asnyka, sam on wyszukał również wyraz, któryby wyraził nie tylko cechę poezji Asnyka, lecz i jego własną André’go myśl o tej poezji. Chodzi mu nie tylko o to, że Asnyk wdziera się na wyżyny abstrakcyjnego myślenia i ginie dla oka dusz, przyzwyczajonych myśleć o konkretnych, ale i to, że przez to wyłącza się pewien stosunek twórcy „Nad głębią” do społeczeństwa, do narodu. Stosunek ten wyraża się w bierności, w wyzyciu się udziału w poczynaniach dnia dzisiejszego. Otóż to nazywa André bezdziejowością. W toku swoich wywodów autor przed

stał nam fazy rozwoju tej bezdziejowości, sposoby, którymi ją Asnyk wyraził, oraz stany uczuciowe, towarzyszące w duszy poety ewolucji poglądu na świat. Wtem wszystkim odczuwamy dwa wielkie braki.

Przedewszystkiem mamy tu brak prawie zupełny tła porównawczego. Gdybyśmy nawet pominęli literaturę powszechną, gdzie taką zasadniczą bezdziejowość musielibyśmy dostrzec w mniejszym lub większym stopniu u Platona, Danta, Byrona i innych, to nie wolno pominąć przynajmniej literatury polskiej, gdzie występuje ona m. i. u wszystkich naszych wielkich romantyków, u Tadeusza Micińskiego, dziś u Waława Berenta. Ta skala porównawcza musiałaby wreszcie doprowadzić autora do poznania własnego błędu i stwierdzenia, że nie chodzi tu o „bezdziejowość”, lecz raczej o ponaddziejowość t. j. o sążdenie każdej „rzeczy ludzkiej”, „z wysokości dziejów”. (Norwid)

Ze się ta ponaddziejowość wyrażała u Asnyka czasem w sceptycyzmie, że doprowadzała go do załamania uczuciowych, to jeszcze nie upoważnia do zmiany prefiksa „ponad” na „bez”. Przecież sam autor „Bezdziejowości”... głosi, że to wzniesienie się ku abstrakcjom było u Asnyka tylko szukaniem dróg wyjścia dla narodu pogrążonego w beznadziejności powstaniowej. Więc na dnie rzekomej „bezdziejowości” leży dążność do udziału w dziejach. Pewna obobjętność względem aktualnych spraw narodowych wynika z oceny tych

DZIESIEĆ LAT TEMU...

28 LIPCA.

Front północno-wschodni. 4-ta armja w odwrocie mniej więcej na linii Lelikowo — Kobryń — Kamieniec Litewski st. kolejowa Hajnówka.

1-sza armja wykonuje planowy odwrót na rzekę Narwę. Białystok został przez nieprzyjaciela zajęty.

Front południowo-wschodni. W 6-ej armji walki na linii Seretu.

Brygada z 18-ej dywizji generała Krajowskiego, pod dowództwem pułkownika Rachmistruka, wyruszyła z Podhorszcza na Busk, dokąd wczoraj

29 LIPCA..

Front południowo-wschodni. Nieprzyjacieli zdołał sforsować Seret w kilku miejscach. Walki na linii tej rzeki trwają.

2-ga armja: Dziś o świcie rozpoczęło się natarcie oddziałów 2-ej armji w kierunku Brody — Radziwiłłów. 1-szy pułk piechoty sforsował w kilku miejscach Strę i do wieczora zajął kilka miejscowości na jego wschodnim brzegu, kilkanaście kilometrów na północny wschód od Beresteczka. Natarcie naszej IV-ej brygady jazdy przez Szczurówice w kierunku Brodów zostało przez przeważające siły nieprzyjacielskie odrzucone zpowrotem na Szczurówice.

skerowała się kawalerja nieprzyjacielska. Po krótkim odpoczynku w Krasnem, brygada przeszła do natarcia i odzyskała Busk o godz. 21-ej. Jazda nieprzyjacielska wycofała się w kierunku północnym.

Zarządzono przegrupowanie 2-ej armji do natarcia na Brody — Radziwiłłów, zostaje programowo przeprowadzone. Część 1-ej dywizji Legionów została skierowana do przemieszczania się wzdłuż frontu około 50 km. z rejonu Rożyszcza do Radomyśla (23 km. na południe od Łucka).

Front północno-wschodni. Grupa poleska pod Brześciem Litewskim. Lewe skrzydło 4-ej armji opuszcza linię rzeki Orłanki.

1-sza armja: Wskutek odwrotu lewego skrzydła 4-ej armji 1-sza dywizja litewsko-białoruska mimo niepowodzeń na swoim odcinku zmuszona zostaje do odwrotu z linii Narwi. Dalej na północy zażarte walki i przebiegają na Narwi, doprowadzają do sforsowania rzeki pod wsią Żółtki, w rejonie podgrupy generała Witkowskiego. Korpus jazdy Gaja posuwa się pod Łomżę.

Projekt nowego ładu

Ostatnio inżynierowie niemieccy skonstruowali kolosalny plan, którego zrealizowanie stworzyłoby nowy, nieistniejący dotąd kraj, który mógłby się stać terenem pracy życia dla dwudziestu milionów ludzi!

Kraj ten ma się wylinić z morza! Chodzi tu bowiem o osuszenie znacznej części morza Północnego.

Wspomniany plan inżynierów niemieckich przewiduje wzniesienie olbrzymiej tamy o 800 km długości i 30 mtr. wysokości, która by przekształciła zachodnią i wschodnią część morza Północnego w morze śródlądowe. Z odgradzonej części morza wypompuje się wodę do oceanu; nowopowstały ąd będzie prawdopodobnie bardzo urodzajny — i zaopatrzony także w bogactwa mineralne (węgiel).

Anglia połączyłaby się wówczas z kontynentem, granice morskie Belgji i Holandji stałyby się granicami ładu, a morską żeglugę na tej przestrzeni zastąpiłaby komunikacja kolejowa. Celem uniknięcia konfliktów międzynarodowych, projektodawcy przewidują podział wyrwających morzu terenów pomiędzy Niemcy, Anglię, Belgię, Holandję, i Danję. Projektowana tama ma być wystawiona wzdłuż linii o głębokości wód nie większej niż 15—30 m., przyczem wysokość tamy od powierzchni morskiej nie będzie przekraczała 10 m. gdyż nawet podczas burzy wzdłuż linii tej fale morskie nie przewyższają 7 m. Wykonanie omówionego planu doprowadziłoby do powstania nowego ładu o powierzchni niemal 300.000 km. kwadratowych.

W Wersalu straszny

W Zamku wersalskim, zamienionym, jak wiadomo, na muzeum i przez nikogo nie odwiedzanym, zauważono temi dniami, jak donoszą z Paryża niezwykłe zjawisko. Dwaj żołnierze, trzymający wartę przed głównym traktem zamku stwierdzają, że około godziny 11 w nocny nagle jedno z wielkich okien zajaśniało jasnym światłem. W komnacie, do której okno to należy, nie ma instalacji elektrycznej i nagle pojawienie się światła było co najmniej dziwne. Obaj warownicy udali się więc do owej komnaty, aby się



przekonać, co mogło spowodować ów niezwykły blask. Przeszukali całą salę dokładnie, nie jednak nie dostrzegli. Zaledwie zaś znaleźli się na dole, gdy znów okno zajaśniało blaskiem. Tym razem jednemu z żołnierzy zdawało się, że widzi jakąś postać kłębiącą. Gdy ponownie przedsięwzięte poszukiwania również nie dały rezultatu, a zjawisko powtórzyło się po raz trzeci, jeden z wartowników wystrzelił w okno, rozbijając szyby, poczem zjawisko już się więcej nie powtórzyło. Nazajutrz stwierdzono, że strzał uszkodził obraz, przedstawiający arystokratę XIV stulecia.

Kobieta amerykańska niewolnicą męczyzny

Takim tytułem zaopatrzyła swój artykuł drukowany w „Chicgo Tribune”, właściciel jednego z najbardziej znanych tamtejszych „Salonów Piękności”, pani Eugenia Strun. Oto jak charakteryzuje ona kobiety amerykańskie: „Zdolności umożliwiają Amerykanek zajmowanie najwybitniejszych nawet stanowisk zarówno w służbie publicznej, jak w przemyśle, handlu czy literaturze, Amerykanka jest piękna, śmiała, samodzielna, a styl jej strojów i umiejętność ich noszenia zasługują na najwyższą pochwałę. Lecz, niestety, z temi wszystkimi przymiotami, Amerykanka zbyt często poniza się do tego, że staje się niewolnicą męczyzny”. Ba, przecie pieniądze, stanowisko, stroje, nawet uroda nie zastąpią — męczyzny. To też pani Strun pisze: „Dziewczyna, posiadająca wielbiciele, a wciąż się obawia, by go nie stracić, boi się spóźnić na umówioną schadzkę, by go nie rozgniewać, stroi się dla niego, naraża się na tysiączne nieprzyjemności, zaniedbuje się w pracy... kobieta, która nie ma stałego towarzysza jest przez innych załowana”. „Mój Boże, a u nas narzeka się na zachłanność kobiet i gniebienie męskiej polowy rodu ludzkiego.

Poeta współczesny o Adamie Asnyku

Lucjan André. — O bezdziejowości w poezji. — Rzec o Adamie Asnyku z przedmową Leopolda Staffa. — Warszawa 1930. — Nakładem Księgarni F. Hoesicka.

Temat historyczno-literacki opracował poeta. Zasadniczo to rzecz nie nowa. Poeci lubią mówić jeden o drugim. Zazwyczaj obiektywnie w tem mówieniu niewiele; nie zdobył się nań nawet sam tytan naszej poezji Mickiewicz w swoich wykładach o literaturze słowiańskiej. Jednak to, co mówił Mickiewicz, np. o Kochanowskim, Norwid o Słowackim, Zaleski o Mickiewiczu i t. d., ma swą niezaprzeczną wartość, której, oczywiście nawet zestawiać nie można z rozprawami historyczno-literackimi mniej lub więcej obiektywnych naukowców, gdyż są to rzeczy niewspółmierne. Praca naukowa tem jest wartościowsza, im bardziej pozwala zapomnieć o indywidualności samego autora, wysuwając na plan pierwszy zagadnienie. Natomiast w dziełach poetów o poetach ważniejszym jest zawsze dla nas sam autor rozprawy, niż postać, którą on się zajął, bo do merytorycznej wartości jego sądów doświadczonego czytelnik powinien się odnosić z rezerwą. Poeta jest z natury rzeczy (o ile jest naprawdę poetą) za impulsywny i za mało krytyczny na bezstronnego badacza. Doświadczenie i analiza do przypisów, bardzo ciekawych,

za niemal zawsze ustępują w nim miejsce intuicji; ta zaś w swoją kolej, podlegając emocjom i wyobraźni, bardzo często schodzi na manowce dowolnych i przypadkowych skojarzeń.

Jednak dziś wobec tendencji podniesienia krytyki do godności sztuki, oraz skłonności do zacierania granic między krytyką a historją literatury coraz częściej się zdarza, że autorzy łączą w sobie uzdolnienia poetyczne z darem głębokiego i rzeczowego wnikań w utwory cudze. Już w studium Wyspiańskiego o Ham lecie można to skonstatować. St. Brzozowski (Czepiel) łączył w sobie te cechy na szeroką skalę; zdolności literackie i wrażliwość poetyczna nadaje jego pracom krytycznym wyjątkową głębię myśli. W naszych czasach nikogo nie dziwi i nie razi łączenie zawodu krytyki z pracą literacką, np. u ś. p. J. Ejsmonda, K. Irzykowskiego, C. Jellenty, J. N. Millera i innych. Niewątpliwie jednym z zadań czytelnika jest wyłączenie w takich krytykach sądów obiektywnych i uzasadnionych i odróżnienie ich od impresji, których nigdy zbraknąć nie może u tego rodzaju arystarchów.

Lucjan André jest poetą i napisał książkę o Adamie Asnyku. Impresyj tu dużo, jednak autor usiłuje być merytorycznie obiektywnym i spycha je do przypisów, bardzo ciekawych,

nowskich zasad metodycznych i prawd zarówno w twórczości, jak i w badaniach naukowych, szczególnie literackich.

Trzeba przyznać, że intuicyjnie André trafnie uchwycił szereg zasadniczych momentów twórczości Asnyka np. gdy powiada, że „artystyczny opis (jest) odpowiednikiem ekspresji jego (Asnyka) własnych przeżyć”, lub gdy komentuje alegoryczność poezji asnykowskiej, lecz to są tylko sporadyczne nierozwinięte uwagi. Wartość ich wzrosłaby niepoimniemi, gdyby one zostały z całej książki zebrane i usystematyzowane. Wówczas dałyby one pojęcie o formie, o sposobie artystycznego wyrażenia owej ponad — czy, jak autor mówi, bezdziejowości. Poznalibyśmy tej formy zalety i niedociągnięcia. Prawdopodobnie nie jeden atut przemawiający za tem, że twórczość Asnyka to tylko rymowana proza, wygładywałaby wówczas inaczej i był tylko chwilowym, mimowolnym obniżeniem lotu szczerego talentu poetyckiego.

Wszystkich spraw poruszonych przez poetę — krytyka w dygresjach i przypisach niesposób omówić w ramach feljetonu.

W jednym z nich (str. 31 i n.) poeta zawarł poprostu artykuł o drogach i bezdrożach współczesnej krytyki, w szeregu innych polemizuje z przebrzmiałą już dziś „Zarazą w Grenadzie” Millera, z Irzykowskim, Pomirrowskim i innymi. We wszystkich tych sprawach można było napisać jeszcze tomów kilka. Wreszcie na zakończenie André uderza w dzi-

Aresztowanie studenta-wywrotowca

Władze bezpieczeństwa poleciły aresztować uprawiającego wśród robotników agitację komunistyczną studenta USB Ukolewicz, który nawoływał w związkach zawodowych do porzucenia pracy i wystąpienia w dniu 1 sierpnia.

Ukolewicz znany jest ze swego wystąpienia na wiecu studenckim urządzonym przed kilku miesiącami z racji przesładowań religijnych w Sowietach, kiedy to poczył wychwalac ustrój sowiecki i walkę z religią.

Aresztowano go z pewną studentką i jeszcze innym agitatorom natychmiast po naderżeniu jak odbył w sprawie wystąpienia w dniu 1 sierpnia.

Władze mając wszystkie nici ich kłosań poleciły przeprowadzenie rewizji w jednym z domów przy ul. Zarzeckiej, gdzie niespodziewanie znaleziono dowody że naturalnie na zakompirowane biuro komunistyczne i miejsce spotkań agentów komunistycznych.

„Wujaszek” z Litwy

Do rodziny handlarza Szachta w N. Wilje przyjechał jakiś młody żyd który podał się za meca ich kuzynki zamieszkałej na Litwie. Gość przywiózł pozdrowienia i prezenty, które zostały w Wilnie. Po paru dniach sympatyczny gość miał się wybrać

do Wilna po bagaże, lecz w przeddzień znikł z domu zabierając z sobą 50 par pończoch, zegarek i różne inne rzeczy. Jak się okazało nieznajomy udawał krewnego Szachatowa, by w odpowiednim momencie ich okraść.

SPORT

CZYBY POPRAWA FORMY LAUDY?

Lauda zrobiła wczoraj miłą niespodziankę grając nadszarpniętą dobrze i zagracając b. poważnie Ognisku pretendującemu do tytułu mistrza okręgu.

Zebrała się stara paczka Azetoso — Wilji wzmocniona się b. wydatnio kadetami lwowskim Browko i niuze na mistrza. I trzeba przyznać, że b. niewiele brakowało, aby Ognisko zeszło pokonane.

Laudziacy mając w obronie doskonałego Lepiarskiego, nieślą pomoc i parę — Browko — Nikolajew w ataku stworzyli szereg niebezpiecznych sytuacji.

Ognisko bez zdyskwalifikowanego Buciki, ze zbyt powolnym centr — pomocnikiem i ruchliwą ale absolutnie bezzręczną trójką ataku (Aścik — Wasilewsky) miało znacznie więcej z gry jednak pod bramką było do niczego. Wasilewsky uważają, że strzelić z 10 — 12 metrów nie można, trzeba koniecznie wjechać do bramki. A to się nie udaje przy dobrej obronie.

System ten, przez atak Ogniska mści się na drużynie już nie pierwszy rok, a mimo to Wasilewsky trwają w uporze, i niechęć strzelac. Potem we wszystkich niemal drużynach wileńskich panuje przekonanie, że Ognisko oddawała mistrzów na bramkę. I to też mści się nieraz.

Strzał niespodziewany z 20 metrów jest również niebezpieczny, a pomocnik b. często ma taką okazję. W rezultacie zmagania obu drużyn mecz zakończył się remisowym wynikiem 1:1. Bramki strzelił: Browko i Aścik.

Specjalny ustęp należy się panom sędziom, którzy dla niezrozumiałych powodów bagatelizują swoje obowiązki.

Pan Katz wyznaczony na ten mecz przekazał jakoby swoje prawa i obowiązki por. Leszczyńskiemu. Ten zgodził się na mecz i nie przyszedł. Ostatecznie za zgodą obu drużyn, sędziował zupełnie dobrze p. Rożewicki. Kolegium sędziów powinno jednak sprawdzać dlaczego w przeliczeniach sędziowie nie raczyli przyjsć.

Osma.

WYNIKI MAKABI NA BOISKACH WARSZAWSKICH.

W sobotę i w niedzielę bawiła w Warszawie wileńska Makabi, która rozegrała dwa mecze z Polonią i Samsonem. Wyniki były następujące:

Polonia — Makabi 8:0 (4:0). Polonia wystąpiła w meczu osłabionym składzie z trzema tylko graczami ligowymi. Mimo to zaznaczyła się przez cały czas ogromną przewagą gospodarczą, a owocem tej przewagi było 8 bramek strzelonych przez Pazurka (4), Biedrzyckiego (2), Tynowskiego i Zimowskiego. Goście grali bardzo słabo i jedynie dzięki bramkarzowi nie przegrali w dwucyfrowym stosunku.

Samson — Makabi 3:0 (2:0). Drugiego dnia goście rozegrali mecz z Samsonem z wynikiem 3:0 na swoją korzyść. Makabi grała tym razem znacznie lepiej. Bramki zdobyli Zajdel, Rywkin. Sędziował p. Posner.

Pogrzeb w Mordach ziem Siedleckiej odbył się dnia 28 lipca, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

MAKABI — Samson 3:0 (2:0). Drugiego dnia goście rozegrali mecz z Samsonem z wynikiem 3:0 na swoją korzyść. Makabi grała tym razem znacznie lepiej. Bramki zdobyli Zajdel, Rywkin. Sędziował p. Posner.

Pogrzeb w Mordach ziem Siedleckiej odbył się dnia 28 lipca, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

MAKABI — Samson 3:0 (2:0). Drugiego dnia goście rozegrali mecz z Samsonem z wynikiem 3:0 na swoją korzyść. Makabi grała tym razem znacznie lepiej. Bramki zdobyli Zajdel, Rywkin. Sędziował p. Posner.

Pogrzeb w Mordach ziem Siedleckiej odbył się dnia 28 lipca, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

MAKABI — Samson 3:0 (2:0). Drugiego dnia goście rozegrali mecz z Samsonem z wynikiem 3:0 na swoją korzyść. Makabi grała tym razem znacznie lepiej. Bramki zdobyli Zajdel, Rywkin. Sędziował p. Posner.

Pogrzeb w Mordach ziem Siedleckiej odbył się dnia 28 lipca, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

MAKABI — Samson 3:0 (2:0). Drugiego dnia goście rozegrali mecz z Samsonem z wynikiem 3:0 na swoją korzyść. Makabi grała tym razem znacznie lepiej. Bramki zdobyli Zajdel, Rywkin. Sędziował p. Posner.

Pogrzeb w Mordach ziem Siedleckiej odbył się dnia 28 lipca, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

MAKABI — Samson 3:0 (2:0). Drugiego dnia goście rozegrali mecz z Samsonem z wynikiem 3:0 na swoją korzyść. Makabi grała tym razem znacznie lepiej. Bramki zdobyli Zajdel, Rywkin. Sędziował p. Posner.

Pogrzeb w Mordach ziem Siedleckiej odbył się dnia 28 lipca, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

MAKABI — Samson 3:0 (2:0). Drugiego dnia goście rozegrali mecz z Samsonem z wynikiem 3:0 na swoją korzyść. Makabi grała tym razem znacznie lepiej. Bramki zdobyli Zajdel, Rywkin. Sędziował p. Posner.

Pogrzeb w Mordach ziem Siedleckiej odbył się dnia 28 lipca, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

MAKABI — Samson 3:0 (2:0). Drugiego dnia goście rozegrali mecz z Samsonem z wynikiem 3:0 na swoją korzyść. Makabi grała tym razem znacznie lepiej. Bramki zdobyli Zajdel, Rywkin. Sędziował p. Posner.

Pogrzeb w Mordach ziem Siedleckiej odbył się dnia 28 lipca, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

MAKABI — Samson 3:0 (2:0). Drugiego dnia goście rozegrali mecz z Samsonem z wynikiem 3:0 na swoją korzyść. Makabi grała tym razem znacznie lepiej. Bramki zdobyli Zajdel, Rywkin. Sędziował p. Posner.

Pogrzeb w Mordach ziem Siedleckiej odbył się dnia 28 lipca, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

MAKABI — Samson 3:0 (2:0). Drugiego dnia goście rozegrali mecz z Samsonem z wynikiem 3:0 na swoją korzyść. Makabi grała tym razem znacznie lepiej. Bramki zdobyli Zajdel, Rywkin. Sędziował p. Posner.

Pogrzeb w Mordach ziem Siedleckiej odbył się dnia 28 lipca, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

MAKABI — Samson 3:0 (2:0). Drugiego dnia goście rozegrali mecz z Samsonem z wynikiem 3:0 na swoją korzyść. Makabi grała tym razem znacznie lepiej. Bramki zdobyli Zajdel, Rywkin. Sędziował p. Posner.

Pogrzeb w Mordach ziem Siedleckiej odbył się dnia 28 lipca, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

MAKABI — Samson 3:0 (2:0). Drugiego dnia goście rozegrali mecz z Samsonem z wynikiem 3:0 na swoją korzyść. Makabi grała tym razem znacznie lepiej. Bramki zdobyli Zajdel, Rywkin. Sędziował p. Posner.

Pogrzeb w Mordach ziem Siedleckiej odbył się dnia 28 lipca, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

MAKABI — Samson 3:0 (2:0). Drugiego dnia goście rozegrali mecz z Samsonem z wynikiem 3:0 na swoją korzyść. Makabi grała tym razem znacznie lepiej. Bramki zdobyli Zajdel, Rywkin. Sędziował p. Posner.

Pogrzeb w Mordach ziem Siedleckiej odbył się dnia 28 lipca, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

Jerzy hrabia Hutten — Czapski

Obywatel Ziemi Mińskiej, Prezes Związku Polaków z Kresów Biał. Zakordonowych, Prezes Koła Filistrów Konwentu Polonja w Wilnie, Prezes Oddz. Wil. Związku Obrony Mienia Polaków w Rosji, b. Sędzia Honorowy Sądu Okręgowego w Wilnie, Czł. Zarz. Wil. Okr. Polskiego Czerwonego Krzyża, Czł. Kom. Rewizyjnej Wileńskiego Banku Ziemskiego, Czł. Kom. Rewizyjnej Wil. Prywatnego Banku Handlowego, opatrzonny Św. Sakramentami po ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 26 lipca b. r., przeżywszy lat 69.

Pogrzeb w Mordach ziem Siedleckiej odbył się dnia 28 lipca, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

MAKABI — Samson 3:0 (2:0). Drugiego dnia goście rozegrali mecz z Samsonem z wynikiem 3:0 na swoją korzyść. Makabi grała tym razem znacznie lepiej. Bramki zdobyli Zajdel, Rywkin. Sędziował p. Posner.

Pogrzeb w Mordach ziem Siedleckiej odbył się dnia 28 lipca, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

MAKABI — Samson 3:0 (2:0). Drugiego dnia goście rozegrali mecz z Samsonem z wynikiem 3:0 na swoją korzyść. Makabi grała tym razem znacznie lepiej. Bramki zdobyli Zajdel, Rywkin. Sędziował p. Posner.

Pogrzeb w Mordach ziem Siedleckiej odbył się dnia 28 lipca, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

MAKABI — Samson 3:0 (2:0). Drugiego dnia goście rozegrali mecz z Samsonem z wynikiem 3:0 na swoją korzyść. Makabi grała tym razem znacznie lepiej. Bramki zdobyli Zajdel, Rywkin. Sędziował p. Posner.

Pogrzeb w Mordach ziem Siedleckiej odbył się dnia 28 lipca, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

MAKABI — Samson 3:0 (2:0). Drugiego dnia goście rozegrali mecz z Samsonem z wynikiem 3:0 na swoją korzyść. Makabi grała tym razem znacznie lepiej. Bramki zdobyli Zajdel, Rywkin. Sędziował p. Posner.

Pogrzeb w Mordach ziem Siedleckiej odbył się dnia 28 lipca, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

MAKABI — Samson 3:0 (2:0). Drugiego dnia goście rozegrali mecz z Samsonem z wynikiem 3:0 na swoją korzyść. Makabi grała tym razem znacznie lepiej. Bramki zdobyli Zajdel, Rywkin. Sędziował p. Posner.

Pogrzeb w Mordach ziem Siedleckiej odbył się dnia 28 lipca, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

MAKABI — Samson 3:0 (2:0). Drugiego dnia goście rozegrali mecz z Samsonem z wynikiem 3:0 na swoją korzyść. Makabi grała tym razem znacznie lepiej. Bramki zdobyli Zajdel, Rywkin. Sędziował p. Posner.

Pogrzeb w Mordach ziem Siedleckiej odbył się dnia 28 lipca, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

MAKABI — Samson 3:0 (2:0). Drugiego dnia goście rozegrali mecz z Samsonem z wynikiem 3:0 na swoją korzyść. Makabi grała tym razem znacznie lepiej. Bramki zdobyli Zajdel, Rywkin. Sędziował p. Posner.

Pogrzeb w Mordach ziem Siedleckiej odbył się dnia 28 lipca, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

MAKABI — Samson 3:0 (2:0). Drugiego dnia goście rozegrali mecz z Samsonem z wynikiem 3:0 na swoją korzyść. Makabi grała tym razem znacznie lepiej. Bramki zdobyli Zajdel, Rywkin. Sędziował p. Posner.

Pogrzeb w Mordach ziem Siedleckiej odbył się dnia 28 lipca, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

MAKABI — Samson 3:0 (2:0). Drugiego dnia goście rozegrali mecz z Samsonem z wynikiem 3:0 na swoją korzyść. Makabi grała tym razem znacznie lepiej. Bramki zdobyli Zajdel, Rywkin. Sędziował p. Posner.

Pogrzeb w Mordach ziem Siedleckiej odbył się dnia 28 lipca, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

MAKABI — Samson 3:0 (2:0). Drugiego dnia goście rozegrali mecz z Samsonem z wynikiem 3:0 na swoją korzyść. Makabi grała tym razem znacznie lepiej. Bramki zdobyli Zajdel, Rywkin. Sędziował p. Posner.

Pogrzeb w Mordach ziem Siedleckiej odbył się dnia 28 lipca, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

MAKABI — Samson 3:0 (2:0). Drugiego dnia goście rozegrali mecz z Samsonem z wynikiem 3:0 na swoją korzyść. Makabi grała tym razem znacznie lepiej. Bramki zdobyli Zajdel, Rywkin. Sędziował p. Posner.

Pogrzeb w Mordach ziem Siedleckiej odbył się dnia 28 lipca, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

MAKABI — Samson 3:0 (2:0). Drugiego dnia goście rozegrali mecz z Samsonem z wynikiem 3:0 na swoją korzyść. Makabi grała tym razem znacznie lepiej. Bramki zdobyli Zajdel, Rywkin. Sędziował p. Posner.

Pogrzeb w Mordach ziem Siedleckiej odbył się dnia 28 lipca, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

MAKABI — Samson 3:0 (2:0). Drugiego dnia goście rozegrali mecz z Samsonem z wynikiem 3:0 na swoją korzyść. Makabi grała tym razem znacznie lepiej. Bramki zdobyli Zajdel, Rywkin. Sędziował p. Posner.

Pogrzeb w Mordach ziem Siedleckiej odbył się dnia 28 lipca, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

MAKABI — Samson 3:0 (2:0). Drugiego dnia goście rozegrali mecz z Samsonem z wynikiem 3:0 na swoją korzyść. Makabi grała tym razem znacznie lepiej. Bramki zdobyli Zajdel, Rywkin. Sędziował p. Posner.

Pogrzeb w Mordach ziem Siedleckiej odbył się dnia 28 lipca, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

MAKABI — Samson 3:0 (2:0). Drugiego dnia goście rozegrali mecz z Samsonem z wynikiem 3:0 na swoją korzyść. Makabi grała tym razem znacznie lepiej. Bramki zdobyli Zajdel, Rywkin. Sędziował p. Posner.

Pogrzeb w Mordach ziem Siedleckiej odbył się dnia 28 lipca, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

MAKABI — Samson 3:0 (2:0). Drugiego dnia goście rozegrali mecz z Samsonem z wynikiem 3:0 na swoją korzyść. Makabi grała tym razem znacznie lepiej. Bramki zdobyli Zajdel, Rywkin. Sędziował p. Posner.

Pogrzeb w Mordach ziem Siedleckiej odbył się dnia 28 lipca, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

MAKABI — Samson 3:0 (2:0). Drugiego dnia goście rozegrali mecz z Samsonem z wynikiem 3:0 na swoją korzyść. Makabi grała tym razem znacznie lepiej. Bramki zdobyli Zajdel, Rywkin. Sędziował p. Posner.

Pogrzeb w Mordach ziem Siedleckiej odbył się dnia 28 lipca, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

KRONIKA

WTOREK
29 DZIS
Marty P.
Jutro
Donatyli

W. słońca o godz. 3 m. 51

Z. słońca o godz. 7 m. 34

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii
U. S. B. w Wilnie.

z dnia 28. VII. 1930 r.

Ciepłota średnia w mm. 753

Temperatura średnia -1-17

Temperatura najwyższa -1-20

Temperatura najniższa -1-13

Opad w milimetrach: ślad

Wiatr Południowy

przeważający

Tendencja barometryczna: wzrost

U w a g i: północnym, rano przelot, deszcz.

URĘDOWA.

— Wstrzymanie pozwoleń na loterie fantowe. Zgodnie z zarządzeniem Min. Skarbu, generalna Dyrekcja Loterii Państwowej wstrzymała aż do czasu szczegółowego unormowania te sprawy dalsze wydawanie pozwoleń na urządzenie kół szczęścia, turek szczęścia, kopert szczęścia, i t. p. gier loteryjnych, w których realizacja losu następuje bezpośrednio po jego zakupieniu.

W okólniku Dyrekcja zaznacza, że urządzenie loterii fantowej z natychmiastową realizacją wygranej można zezwalać tylko w tym czasie, gdy kapitał gry tej imprezy nie przekracza kwoty tysiąca zł.

— Ładowanie broni w czasie eskorty. Komendant główny P. P. zarządził, aby w czasie transportowania więźniów kolejami i statkami eskorta policyjna miała karabiny, względnie pistolety automatyczne, nalożone, ale nie nabite.

Podczas eskorty naboju nie powinien znajdować się w lufie.

WOJSKOWA

— Wolne miejsca w korpusie kadetów Nr. 1. Dowiadujemy się, że w korpusie kadetów Nr. 1 we Lwowie jest wolnych 80 miejsc do klasy IV gimnazjum typu humanistycznego-przyrodniczego (kompanij I-IV) i 15 miejsc do klasy V (komp. II).

Termin składania podań do dnia 10 sierpnia b. r. Warunki przyjęcia można na życzenie otrzymać z Korpusu Kadetów Nr. 1 (Lwów, ul. Kadecka).

RÓŻNE.

— Projekt komisji budowy mieszkań przy Wil. Izby Przem. — Handlowej. Komisja budowy mieszkań przy Wileńskiej Izbie Przem. — Handlowej zakończyła opracowanie projektu popierania budowy mieszkań.

W przeciwieństwie do projektów innych miast projekt Izby Wileńskiej przewiduje oparcie się w akcji tej na pożyczce budowlanej oraz udzielenie komitetowi rozbudowy szersze niż dotychczas uprawnienia.

— Sto dziewiętnaście piekarzy w niebezpieczeństwie. W niedzielę odbyło się walne zebranie piekarzy wileńskich. Wyjaśniono, że z racji wydanych ostatnio zarządzeń władz administracyjnych oraz na podstawie wyników lustracji przeprowadzonych przez specjalne komisje 119 piekarzom wileńskim grozi w dniu 31 grudnia b. zamknięcie.

Uchwalono m. in. wystosować memoriał do władz wojewódzkich.

— Władze bezpieczeństwa poleciły aresztować uprawiającego wśród robotników agitację komunistyczną studenta USB Ukolewicz, który nawoływał w związkach zawodowych do porzucenia pracy i wystąpienia w dniu 1 sierpnia.

Ukolewicz znany jest ze swego wystąpienia na wiecu studenckim urządzonym przed kilku miesiącami z racji przesładowań religijnych w Sowietach, kiedy to poczył wychwalac ustrój sowiecki i walkę z religią.

Aresztowano go z pewną studentką i jeszcze innym agitatorom natychmiast po naderżeniu jak odbył w sprawie wystąpienia w dniu 1 sierpnia.

Władze mając wszystkie nici ich kłosań poleciły przeprowadzenie rewizji w jednym z domów przy ul. Zarzeckiej, gdzie niespodziewanie znaleziono dowody że naturalnie na zakompirowane biuro komunistyczne i miejsce spotkań agentów komunistycznych.

Ukolewicz znany jest ze swego wystąpienia na wiecu studenckim urządzonym przed kilku miesiącami z racji przesładowań religijnych w Sowietach, kiedy to poczył wychwalac ustrój sowiecki i walkę z religią.

Aresztowano go z pewną studentką i jeszcze innym agitatorom natychmiast po naderżeniu jak odbył w sprawie wystąpienia w dniu 1 sierpnia.

Władze mając wszystkie nici ich kłosań poleciły przeprowadzenie rewizji w jednym z domów przy ul. Zarzeckiej, gdzie niespodziewanie znaleziono dowody że naturalnie na zakompirowane biuro komunistyczne i miejsce spotkań agentów komunistycznych.

Ukolewicz znany jest ze swego wystąpienia na wiecu studenckim urządzonym przed kilku miesiącami z racji przesładowań religijnych w Sowietach, kiedy to poczył wychwalac ustrój sowiecki i walkę z religią.

Aresztowano go z pewną studentką i jeszcze innym agitatorom natychmiast po naderżeniu jak odbył w sprawie wystąpienia w dniu 1 sierpnia.

Władze mając wszystkie nici ich kłosań poleciły przeprowadzenie rewizji w jednym z domów przy ul. Zarzeckiej, gdzie niespodziewanie znaleziono dowody że naturalnie na zakompirowane biuro komunistyczne i miejsce spotkań agentów komunistycznych.

Ukolewicz znany jest ze swego wystąpienia na wiecu studenckim urządzonym przed kilku miesiącami z racji przesładowań religijnych w Sowietach, kiedy to poczył wychwalac ustrój sowiecki i walkę z religią.

Aresztowano go z pewną studentką i jeszcze innym agitatorom natychmiast po naderżeniu jak odbył w sprawie wystąpienia w dniu 1 sierpnia.

Władze mając wszystkie nici ich kłosań poleciły przeprowadzenie rewizji w jednym z domów przy ul. Zarzeckiej, gdzie niespodziewanie znaleziono dowody że naturalnie na zakompirowane biuro komunistyczne i miejsce spotkań agentów komunistycznych.

Rejestr Handlowy

DO REJESTRU HANDLOWEGO SĄDU OKRĘGOWEGO W WILNIE WCIĄGNIĘTO NASTĘPUJĄCE WPISY:

w dniu 26. 5. 1930 r.
12040. I. Firma: „Szumacher Roda” w Wilnie, ul. Zarzecza 17. Sklep galanterijny i resztek blawatnych. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Szumacher Roda, zam. w Wilnie, przy ul. Węglowej 14 — 7. 1099 — VI.

w dniu 27. 5. 1930 r.
12041. I. Firma: „Tartak Parowy G. Polaczek, I. Azorski i P. Dworecki w Niemi, spółka firmowa”. Tartak parowy. Siedziba przy st. Niemi pow. Lidzkiego. Spółka rozpoczęła swe czynności od 1 listopada 1929 roku. Wspólnicy Izaak Azorski z Białegostoku, ul. Sienkiewicza 29, Gerson Polaczek, ul. Suwalska 79 i Potłaj Dworecki — ul. 3 Maja 8 — obaj ostatni z Lidz. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnia 12 maja 1928 roku, uzupełnionej umową z dnia 22 marca 1930 roku na czas nieograniczony. Zarząd należy do wszystkich wspólników z tem, że Potłaj Dworecki w wykonaniu wszelkich funkcji związanych z prowadzeniem spółkowego przedsiębiorstwa zastępuje na mocy pełnomocnictwa oblatowanej w dn. 20 maja 1928 r. za Nr. 2581 przed Notariuszem Henrykiem Piekarzem w Lidzie, Mojżesz Dworecki z Lidz, ul. Komercyjna 2. Zbycie i nabycie nieruchomości, weksle, czeki, zobowiązania wszelkiego rodzaju, jak również żyro na wekslach, przekazy, od bior pieniędzy czy to z instytucji kredytowych, czy też od osób prywatnych winny być dokonywane i podpisywane przez wszystkich trzech wspólników pod stemplem firmowym. Natomiast korespondencja handlowa i dowody nie mające charakteru zobowiązań, ma prawo wydawać każdy ze wspólników podpisując pod stemplem firmowym, również każdy z nich ma prawo otrzymywać z poczty wszelką korespondencję nie wyłączając przekazów pieniężnych, listów wartościowych, przesyłek wszelkiego rodzaju, telegramów oraz towary i ładunki ze stacji kolejowych, komór celnych, kantorów przewozowych i t. p. Instytucji. Pełnomocnictwa dla prowadzenia spraw i do odbioru korespondencji przez osoby trzecie winny być podpisywane przez wszystkich trzech wspólników. Każdy ze wspólników samodzielnie reprezentuje spółkę wobec wszelkich władz i instytucji państwowych, komunalnych i społecznych. 1100 — VI.

w dniu 28. 5. 1930 r.
12042. I. Firma: „Stanisław Hochfeld” w Wilnie, ul. Sadowa 4. Hurtownia tytoniowa. Właściciel — Hochfeld Stanisław zam. w Grodnie, ul. Dominikanska 22. 1101 — VI.

12043. I. Firma: „Przedstawiciel wytwórni samochodów UKSUS w Wilnie Ludwik Janowicz inż.” ul. Holenderska 12. Sprzedaż komisowa samochodów ciężarowych polskiej fabryki UKSUS. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel — inż. Ludwik Janowicz, zam. tamże. 1102 — VI.

12044. I. Firma: „Szalin Alta” w Wilnie, ul. Słomiana 8. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel — Szalin Alta, zam. tamże. 1103 — VI.

w dniu 28. 5. 1930 r.
12045. Firma: „Sole Słoma” w Wilnie, ul. Beliny 1. Herbaciarnia. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel — Sole Słoma zam. tamże. 1104 — VI.

12046. I. Firma: „Spółka — SKOROPOL — Arluk, Wolfowski i Libin”. Skup i sprzedaż skór surowych. Siedziba w Wilnie, ul. Szeroka 11. Przedsiębiorstwo istnieje od 1 stycznia 1930 roku. Wspólnicy zam. w Wilnie: Chaim Arluk — przy ul. Kwaśnej 21, Izaak Wolfowski — przy ul. Nowogrodzkiej 28 i Gerson Libin — przy zaul. Krupniczym 7. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dn. 7 marca 1930 roku na czas nieograniczony. Zarząd należy do wszystkich wspólników. Wszelkie zobowiązania, umowy, weksle, upoważnienia i inne dokumenty podpisuje pod stemplem firmowym każdy ze wspólników samodzielnie. 1105 — VI.

12047. I. Firma: „Segalówna Rachela” w Olkienkach, pow. Wileński — Trockiego. Sklep maki. Firma istnieje od 1930 roku. Właściciel — Segalówna Rachela, zam. tamże. 1106 — VI.

12048. I. Firma: „Biuro techniczno — handlowe inżynier Karol Smolski, Oddział w Wilnie”. Handel wszelkiego rodzaju towarami i artykułami oraz obiektami i produktami górniczo — hutniczymi, a przeważnie materiałami wybuchowymi, maszynami górniczymi i węglem, bądź to na rachunek własny, bądź na zlecenie komisowych względnie prowizyjnych. Siedziba Centrali w Dąbrowie Górniczej, ul. Limanowskiego 31. Siedziba Oddziału w Wilnie przy ul. Zułowej 24 — 6. Oddział w Wilnie istnieje od 1 stycznia 1930 roku. Kierownikiem Oddziału w Wilnie na mocy pełnomocnictwa, oblatowanej w dn. 7 kwietnia 1930 r. za nr. 1080 przed notariuszem Julianem — Marcelem Korsakiem w Wilnie, jest Władysław Smolski, zam. w Wilnie, ul. Zułowa 24 — 6. 1107 — VI.

12049. I. Firma: „Szymaniukstis Marja” w Wilnie, ul. Targowa 13. Jadalnia. i sprzedaż piwa. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel — Szymaniukstis Marja, zam. tamże. 1108 — VI.

12050. I. Firma: „Stefanowicz Stefania” w Wilnie, ul. Sniegowa 22. Piwiarnia ze sprzedażą wody sodowej, owoców, słodczy i papierosów. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel — Stefanowicz Stefania, zam. w Wilnie przy zaul. Sniegowym 7 — 6. 1109 — VI.

1254. I. Firma: „Szawro Olimpia” w Wilnie, ul. Artylejska 1 — 8. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1930 roku. Właściciel Szawro Olimpia zam. tamże. 1110 — VI.

12052. I. Firma: „Szari Malka” w Wilnie, ul. Ponarska 71. Jadalnia ze sprzedażą piwa. Firma istnieje od 1930 roku. Właściciel — Szari Malka, zam. w Wilnie przy ul. Jeziornej 3 — 15. 1111 — VI.

12053. I. Firma: „Szewczeniuk Franciszka” w Wilnie, ul. Słowackiego 8. Sklep spożywczy — bakalejny. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel — Szewczeniuk Franciszka, zam. tamże. 1112 — VI.

12054. I. Firma: „Sz ryo Owsej” w Wilnie, ul. Stefanowska 33. Sprzedaż drzewa opałowego i węgla. Firma istnieje od 113 — VI.

12056. I. Firma: „Szulkin Mowsza” w Wilnie, ul. Zawalna 21. Jadalnia ze sprzedażą piwa i papierosów. Firma istnieje od 1930 roku. Właściciel Szulkin Mowsza, zam. w Wilnie, ul. Szpitalna 5. 1115 — VI.

12057. I. Firma: „Santocki Antoni” we wsi Santoki Wielkie, gm. Iwje, pow. Lidzkiego. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel — Santocki Antoni, zam. tamże. 1116 — VI.

12058. I. Firma: „Sklep manufaktury B. i A. Radziwiłłowskich S-ka”. Sklep manufaktury. Siedziba w Lidzie, ul. Suwalska 22. Firma istnieje od 1930 roku. Wspólnicy zam. w Lidzie przy ul. Komercyjnej 11, Brzajna i Abram Radziwiłłowski. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dn. 21 lutego 1930 r. na czas nieograniczony. Każdy ze wspólników reprezentuje spółkę we wszelkim, ma prawo nabywać i zbywać w imieniu spółki towary oraz wszelkiego rodzaju majątek ruchomy, zaciągać pożyczki, wystawiać weksle i innego rodzaju zobowiązania, wydawać i odbierać pełnomocnictwa i w ogóle we wszystkich i wszędzie zastępować spółkę. Wszystkie dokumenty spółki winny być podpisywane pod stemplem firmowym. 1117 — VI.

12059. I. Firma: „Tajc Mowsza” w Wilnie, ul. W. Stefanowska 6. Sklep maki, kaszy i wędlin przy ul. Stefanowskiej 6 i sklep wędlin przy ul. Sadowej 1. Firma istnieje od 1906 roku. Właściciel — Tajc Mowsza, zam. tamże. 1118 — VI.

12060. I. Firma: „Tapiach Eljokum” w Wilnie, ul. Kalwaryjska 84. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1930 roku. Właściciel — Tapiach Eljokum, zam. tamże. 1119 — VI.

12061. I. Firma: „Tyles Mowsza” w Wilnie, ul. Rudnicka 14. Sklep obuwia ludowego. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel — Mowsza Tyles, zam. tamże. 1120 — VI.

w dniu 30. 5. 1930 r.
12062. I. Firma: „Fabryka makaronu NEAPOL Lejba Trakieniski” w Wilnie, ul. Nowogrodzka 18. Fabryka makaronu. Firma istnieje od 1930 roku. Właściciel — Trakieniski Lejba, zam. w Wilnie, ul. Niemiecka 21. 1121 — VI.

12063. I. Firma: „Wolejko Zygmunt” w Wilnie, zaul. Bernardynski 6. Przedmiot przedsiębiorstwo autobusowe. Firma istnieje od 1930 roku. Właściciel Wolejko Zygmunt zam. w Wilnie przy ul. Oranżeryjnej 3. 1122 — VI.

12064. I. Firma: „Sklep wódczany Jan Wilkiewicz — Cwieczkowski” w m. Jazno, pow. Dziśnieński. Sklep wódczany. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel — Wilkiewicz — Cwieczkowski Jan, zam. tamże. 1123 — VI.

12065. I. Firma: „Woronowiczowa Katarzyna” w Wilnie, ul. Wilkomińska 103-a. Przedmiot — Zajazd. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel — Woronowiczowa Katarzyna, zam. tamże. 1124 — VI.

12066. I. Firma: „Wizgirdowa Aleksandra” w Wilnie, ul. Antokolska 120. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel — Wizgirdowa Aleksandra, zma. tamże. 1125 — VI.

12067. I. Firma: „Wolosow Kcijo” w Wilnie, ul. Kalwaryjska 68. Sprzedaż farby ziemnej. Firma istnieje od 1930 roku. Właściciel — Wolosow Kcijo, zam. tamże. 1126 — VI.

12068. I. Firma: „Wolk Władysław” w Wilnie, ul. Sniegowa 22 — 4. Sklep spożywczy i tytoniowy. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel — Wolk Władysław, zam. tamże. 1127 — VI.

12069. I. Firma: „Wurceldorf Pesia” w Wilnie, ul. Makowa 3. Sprzedaż owoców, słodczy, pieczywa i napojów chłodzących. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel — Wurceldorf Pesia, zam. w Wilnie przy ul. Sawicz 7 — 2. 1128 — VI.

12070. I. Firma: „Wajs Jadwiga” w Wilnie, ul. Szeptyckiiego 16. Sklep spożywczy — bakalejny. Firma istnieje od 1930 roku. Właściciel — Wajs Jadwiga zam. tamże. 1129 — VI.

12071. I. Firma: „Wolod ko Wincenty” w Wilnie, zaul. Szwarcowy 1. Jadalnia. Firma istnieje od 1930 roku. Właściciel — Wolod ko Wincenty, zam. tamże. 1130 — VI.

12072. I. Firma: „Winer Michel” w Wilnie, ul. Kalwaryjska 54. Sklep spożywczy i naczyni. Firma istnieje od 1930 roku. Właściciel — Winer Michel, zam. tamże. 1131 — VI.

PIANINA I FORTEPIANY
światowej sławy Pleyel, Bechstein etc., także Arnold Fibiger, Kerntopf i Syn, A. Drygas, uznane przez fachowców za najlepsze w kraju przez najwybitniejszych fachowców na Pow. Wystawie w 1929 r.
K. Dąbrowska
SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE. CENY FABRYCZNE.
WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6.

Popierajcie L. O. P. P.



27)

Groźnym słowem brata towarzyszył gest Morningtona, który sięgnął po swój bicz. Wycieczkę nerwy Wirginji nie mogły tego zniesić dłużej: z jękiem rozpaczliwym osunęła się zemdlna na ziemię.

Gdy się obudziła, przez chwilę, nie mogła przyjąć do siebie, ani mogła zrozumieć, gdzie się znajduje, dopiero, widząc pochyloną nad sobą twarz Trancha, przypomniała sobie wszystko i dreszcz wstrząsnął jej ciałem.

— Gdzie oni są? — zapytała słabym głosem.

— Odeszli, ale zaraz wrócą, — szepnął Sam, — niech pani zbierze odwagę i postara się mieć siły. Oni poszli się naradzać. Będą znów pytać, niech pani nie odpowiada, jeśli pani życie mile!

Usłyszeli kroki nad głowami. Narada skończyła się i kaci wracali do swej ofiary.

Kłapa u góry otworzyła się i trzech braci zeszli na dół kolejno, po drabinie!

Mathue zmierzzył swym zinnym spojrzeniem nieszczęsną ofiarę, siedzącą na workach w kącie.

— Zrobimy jeszcze próg odnalezienia tego, co szukamy tam — w domu Gattermana, ale jeżeli nas ta próba zawiedzie, jeżeli w piwnicach jego nie znajdziemy śladu — będzie musiała powiedzieć to czego żądamy i nic nie powstrzyma nas od zastosowania najstraszniejszych środków.

Montague, otworzył nie bez trudności, szczerze zamkniętą zapórę, i zagradzając wejście do podziemnego przejścia, wykopanego przez Trancha, pierwszy też wśliznął się w nie. Na rozkaz Mathue Wirginja i Tranch poszli za nim. Wkrótce wszyscy znaleźli się w piwnicy Gattermana.

— Montague zostanie tutaj, będzie pilnował tych dwoje! — wydawał rozkazy najstarszy brat.

My z Morningtonem pójdziemy przeszkukać piwnice, musimy znaleźć tę, która była pod domem Calcotta. Morningtonie, czy masz plan i latarkę?

— Mam wszystko, co trzeba! — zachichotał zapytany. — A ty pilnuj tych ptaszków, żeby nie uleciały! — to mówiąc mrugał do Montague.

Cicho stąpając otworzyli drzwi, wiodące do całego szeregu piwnic i wyszli.

Zapanowała cisza! Wielki dom — cmentarz, spał. I nagle zdawało się, że jakieś ciężkie kroki zbliżały się zaczęły do nich. Wszyscy troje nadsłuchiwali. Różne uczucia budziły się w ich sercach: więźniowie uculi nagle nadzieję, której nie śmieli dopuścić do swej świadomości. Montague zaś zaniepokoił się wyraźnie.

— Cichym jacy się obłąkany śmiech...

szepem kazał im cofnąć się włąb tajemnego przejścia, sam zaś stanął naprzeciw drzwi, jakby gotując się do skoku, w razie potrzeby.

Zwolna i cicho zaczęły się otwierać drzwi. Trzy pary oczu wpatrywały się w nie ze skupieniem niepokojem.

We drzwiach ukazał się wysoki cień.

Przez chwilę stał nieruchomo, nagle wyciągnął rękę i piwnicę zalała powódź światła. Wyblakłe jego nieprzytomne oczy utkwiły w Montague.

Jakby we śnie, prawa ręka zaczęła się podnosić, błysnęło w niej coś metalicznym blaskiem. Zahypnotyzowany błędnym spojrzeniem Montague zamark.

Odważny i okrutny, bezwzględny i niecofający się przed niczym kruk, uczył że serce jego ścisła nieprzytomny, zabobonny strach, nie mógł się poruszyć, był bezbronny wobec tego war jata. Rozległ się cichy przytłumiony wystrzał, Montague podniósł ręce i upadł ciężko jak wór.

Nagle rozległ się przeraźliwy, dziwny śmiech.

Zanim więźniowie wstrząśnięni do głębi tą sceną zdążyli odezwać się Gatterman cofnął się gwałtownie, zatrząsnął drzwiami i przekreślił klucz w zamku.

Wtedy do Trancha i Wirginji, jedynemu ucieczki powodowani, rzucił się ku drzwiom i bijąc w nie pięściami zaczęli wołać rozpaczliwie.

— Ale odpowiedział im tylko oddalony głos. Cichym jacy się obłąkany śmiech...

KINO MIEJSKIE

SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 3.

Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr „HELIOS”

Pierwsze Dźwiękowe Kino „HOLLYWOOD” Mickiewicz 22.

Polskie Kino „WANDA” Wielka 30. Tel. 14-81

KINO „ŚWIATOWID” Mickiewicz 9.

Wieżień z wyspy św. Heleny

Wspaniały dramat historyczny aktów 10. W rolach głównych: Werner Krauss, Hanna Ralph i Albert Basserman. Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów od godz. 6-ej. Następny program: „AWANTURY CHIŃSKIE”.

Premiera! Od godz. 4-ej do 7-ej ceny niższe: BALKON 60 gr. PARTER 1 zł. **„SERCE ULICZNIKI”** Wzruszający dramat sponiewieranej kobiecości. W rol. gl. przepiękna CORINNA GRIFITH oraz EDMUND LOWE. Przepiękny Wystawał Cudowne efekty! Fascynująca treść! Początek o godz. 4.30.

Dziś MIKOŁAJ KOLIN uznany za najznakomitszego komika Europy w swej najnowszej kreacji w filmie p. t. **„KARUZELA GRZECHU”** Nieśamowicie przygodny żywioł nieboszczyka. W innych rolach: Natalia Lisienko, Betty Astor, Gustaw Frólich oraz Miss Rosja Wala Osterman. Początek o godz. 5-ej, ost. 10.30. Do godz. 7-ej ceny ulajsze: PARTER 1 zł., BALKON 80 gr.

Dziś wielki podwójny program! **„TRZY NAMIĘTNOŚCI”** erotyczny dramat w 10 akt. W roli gl. IWAN PETROWICZ i uroczą ALICE TERRY. Nad program: Wielka niebywała sensacja! „TAJEMNICA CZARNEJ MASKI” Sensacyjny dramat w 8 aktach. W roli głównej NORMAN TALMADGE.

Dziś! Potężny dramat erotyczny- zyciowy. Dramat ciec czystych p. t. **„WYROK BEZ SĄDU”** (Anetka... u progu szczęścia) w 12 aktach. Piemienna, pełna żaru miłość dwóch czarujących, najrozkoszniejszych gwiazd ekranu; zachwycającej LEE PAWY i niezrównanego HARREGO LIETKE.

OGŁOSZENIE PRZETARGU PUBLICZNEGO.

Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Wilnie ogłasza nieograniczony przetarg na dostarczenie węgla koncernu „Robur” kosztu 1 i koku z kopalni „Wolfgang” loco piwnice urzędów p. t. w ilości jak następuje:

1. Dla urzędu pocztowego Brześć n/B	62 tonn węgla
2. dla urzędu pocztowego Brześć n/B 2 (przy torach kolejowych)	50 „ koku
3. dla urzędu pocztowego Stołpce 2 (przy torach kolejowych)	40 „ koku
4. dla urzędów pocztowych i Dyrekcji w Wilnie	204 „ węgla i 20 „ koku

Reflektanci na wzięcie udziału w przetargu winni wpłacić od kasy urzędu pocztowego Wilno 1 wadium w wysokości 5 proc. ogólnej kwoty podanej w ofercie.

Ofertę wraz z kwitem na złożenie wadium, stwierdzeniem Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie o solidności oraz posiadaniu przez firmę świadectwa przemysłowego należy składać w Oddziale Budowlanym Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Wilnie (ul. Sadowa 25) do godz. 10 dnia 20 sierpnia 1930 roku, gdzie tamże o godz. 12 odbędzie się komisijne otwarcie ofert.

Oferty mają być zalokowane i zaopatrzone napisem: „Oferta na dostawę węgla i koku”.

Pierwszeństwo w otrzymaniu dostawy przy równych warunkach, przysługuje firmom, które materialnie popierają pracę Polskiego Komitetu Normalizacyjnego. Firmy, pragnące korzystać z tego pierwszeństwa, winny złożyć z ofertą zaświadczenie Polskiego Komitetu Normalizacyjnego o popieraniu jego prac.

Dyrekcja Poczty i Telegrafów zastrzega sobie prawo dobrego wyboru oferenta bez względu na cenę oraz prawo ewentualnego podziału dostawy kilku firmom.

Bliższych informacji udziela Oddział Budowlany Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Wilnie w godzinach urzędowych (od 8 do 15). 2987 — 0

Wyrób wina w domu
Drożdże, rurki ferment. prasy, korki, cukromierze, pożywki, barwniki, filtry i t. p.
SKŁAD GŁÓWNY na wojew. Wil.-Now.
J. PRUŻAN
Wilno, Mickiewicza 15, telef. 482.
Vis-a-vis Hot. Georges. Egz. od 1890 r.

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH

Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie ul. Holenderska 12, tel. 13-30

(gmach warsztatów Państwowej Szkoły Technicznej)

Przyjmuje się zapisy do grup: LIV zawodowej i LV amatorskiej, które rozpoczną zajęcia w dniu 1 sierpnia r. b.

Nauka jazdy na 4 typach nowoczesnych maszyn. Specjalna sala doświadczalna dla zajęć praktycznych. Nowoczesne urządzenie warsztaty reperacyjne dla samochodów i traktorów (ciągników rolniczych).

Dorabianie części zamiennych.

Zapisy przyjmuje i informacje udziela sekretariat kursów codziennie w godzinach od 10-ej do 18-ej. Dla pp. oficerów i urzędników państwowych specjalne ulgowe warunki.

— Nie słysz! — zauważył, zdławionym głosem Sam. — Nie chce słyszeć! Gdyby on wrócił, mógłby nas uratować! Ale on zwarował! A tymczasem oni powrócą... Co się wtedy z nami stanie? Co to będzie?

ROZDZIAŁ XXVI Śmierć Gattermana

Czekali powrotu dwóch braci. Tranch chodził tam i zpowrotem po piwnicy mrucząc przekleństwa. Chwilami znów rzucał się do drzwi szarpał je i dzikim, nieludzkim głosem wyzywał Gattermana. Ale ten nie słyszał... Gatterman wszedł na dach swego pałacu i oparty o balustradę, otaczającą jego ogród, pochylał się i śmiał się głośno, nieprzytomnie.

Śmiech jego dziki słyhać było na dole, na ulicy. Samotni przechodnie, policjanci i szoferzy, podnosili głowy, ze zdumieniem starając się dostrzec w ciemnościach tego, kto śmiał się tak przeraźliwie nad ich głowami.

Wirginja wpadła w beznadziejną rozpacz. Ostatnia iskra nadziei wygasła w jej sercu bezpowrotnie, a dać Panie, — rzekł uroczysto Mathue.

Był bardzo blady, a oczy jego pały ponurym, okrutnym blaskiem. Wyciągnął koszlawy palec i kiwnął na Trancha:

— Do mnie!

— Tranch oderwał się od ściany na którego twarzy zastąpił wyraz przerażenia i nieludzkiego bólu. Ale oczy jej nie mogły oderwać się od trupa.

Tranch nie panował już nad sobą:

— Wdziałeś, jak się to stało?

— Tak.

— Opowiedz.

KOSMETYKA

Gabinet Racjonalnej Kosmetyki Leczniczej. Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.

Urodę kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż twarzy i ciała (panie). Sztuczne opalanie cery. Wypadanie włosów i łupież. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej. Godziennie od g. 10—8. W. Z. P. 43.

Akuszerki

AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA

oraz Gabinet Kosmetyki, usuwa zmarszczki, piegry, wargi, łupież, brodawki, kurczaki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46.

Zakład malarski

Walerjana Woźnickiego

Wilno, ul. Wileńska 5. Wykonuje wszelkie roboty malarskie i politolne kościelne, pokojowe i szylowe jak w mieście tak i na prowincji. Szylidy emalowe wypalane.

Letniska RÓŻNE

Pensjonat 2.000 złotych

Lokal pod biuro z całodziennym utrzymaniem zł. 5 dziennie, energiczni (panie i panowie) przy lekkiej i wynajęcia, Mickiewicza 13. Stacja Szumsk, przyjeźni. aktywni. Maj. Łosza. Informacje: Zgłoszenia: Wilno, ul. Portowa 19 m. 6. — Zankowa 26, Hotel „Wersal”. —

Mieszkania

4-0 i 5-0 pokojowe do wynajęcia. Wileńska 13. Nadaje się na lokale biurowe. Pytać się u administratora. —

KUPNO SPRZEDAŻ

Mieszkanie do wynajęcia, 4 pokoje, kuchnia, łazienka. Pańska 17 m. 1. Warunki: zaul. Montwiłłowski № 46 m. 2, od 7-8 wiecz. —

Posiadłość

wille sprzedam natychmiast. Miejsce malownicze. Zdrowotna. Dom murowany. Jeden drewn. bud. gospod. 1 ha ziemi, sosn. park. Komun. no Miasto, na imię aut. autobus. Warunki b. Antoniego Szczepczyńskiego. Inform. na skiego, zam. w Wilnie miejscu Kolonia Zgoda przy ul. Wileńskiej 44, w Jerozolimce Kryłów, uniważnia się. —

Z GUBY

— Drżącymi palcami Mornington podniósł do nosa niuch tabaki, wysypując sporą jej dozę na marynarkę, kichnął i zaskakał nagle.

Atmosfera w piwnicy była tak ciężka, że zdawała się przytłaczać swym ciężarem piersi.

Wirginja dyszała z największym trudem. Tranch opowiedział szczegółowo całe zajście.